Nr. 45 (1873) | Warszawa, Piątek 16 lutego 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 7800.—
bez odnoszenia „ 6900.—
na prowincji miesięcz. 7800.—
Zagranicą „ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

„Numerus clausus“.

W Sejmie (narazie w komisjach oświatowej i konstytucyjnej) stanęła na porządku dziennym sprawa „numerus clausus“, to zn. procentowej normy Żydów w wyższych uczelniach. Formalnie rzecz biorąc, jest to wniosek nagły (projekt ustawy), złożony przez „Chjenę“ i referowany w komisjach sejmowych przez endeckiego prof. Konopczyńskiego z Krakowa. Proponuje on zmianę niektórych art. ustawy o szkołach akademickich w następujący sposób: „W polskich szkołach akademickich liczba przyjmowanych na poszczególny Wydział studentów oraz wolnych słuchaczy narodowości żydowskiej (w pierwotnym projekcie było „narodowości niepolskiej‘, oraz „wyznania mojżeszowego“) nie może przekraczać stosunku do ogólnej liczby studentów i wolnych słuchaczy danego wydziału — procentu, który ludność danej narodowości stanowi w ogólnej liczbie ludności Państwa Polskiego“.

Argumentacja endecka na komisjach idzie w tym kierunku, że ludność polska jest uboższa — i wobec tego ekonomicznie lepiej stojąca młodzież żydowska wypycha młodzież polską z wyższych uczelni. Rzeczą Państwa jest wkroczenie i uregulowanie tych niesprawiedliwych „przerostów“.

Odróżnimy w danej kwestji dwie strony — formalną i merytoryczną.

Pod względem formalnym wniosek endecki jest sprzeczny nietylko z Traktatem o mniejszościach (art. 7 i 8), ale przedewszystkiem, i to jest rzeczą najważniejszą, z Konstytucją Rzeczypospolitej, która powiada w art. 96: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa“. Pierwotne brzmienie wniosku endeckiego (ograniczenie wyznania mojżeszowego) było także w sprzeczności z art. 111: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom“.

Ale ideologji i praktyce endeckiej jest ciasno w ramach Konstytucji marcowej. Należy bowiem zważyć, iż ustawa Konopczyńskiego jest właściwie cząstka innego endeckiego wniosku nagłego (Nr. 30 z dn. 14 grudnia 1922 r.), a w tym projekcie endecja proponuje zaprowadzenie procentu narodowościowego we wszystkich wogóle zakładach państwowych, samorządowych, sanitarnych, dobroczynnych i t. p. Sprzeczność pomiędzy zamiarami endeckiemi i jej nacjonalistycznemi wystąpieniami a demokratyczną Konstytucją marcową jest tak rażącą, że sama endecja stawia na porządku dziennym rewizję Konstytucji w duchu nacjonalistycznym, to zn. ograniczenia praw narodowości niepolskich. St. Kozicki w „Przeglądzie Wszechpolskim“ z racji wyboru Narutowicza żąda „dla zachowania narodowi polskiemu praw gospodarza w Państwie Polskiem“ natychmiastowej reformy Konstytucji w duchu ograniczenia demokracji: „Reforma Konstytucji musi się stać hasłem dnia najbliższego“. Jeszcze wyraźniej pisze I. Grabowski w temże wydawnictwie. Propaguje on „nacjonalizm integralny“ (całkowity) i żąda, ażeby Polska nareszcie zdjęła „koszulkę międzynarodowego humanizmu“. Wobec tego ośmiesza „karykaturalność systemu wyborczego“ w Polsce i urąga na „bałwana Konstytucji“. Oświadcza, że „na machaniu szmatą równości już wszystkie wróble zachodnie się poznały“ i opowiada wreszcie, że „prawdziwa inteligencja ma interes dążyć do monarchji“. Z tego wynika, że niepodobna w Polsce tolerować równouprawnienia mniejszości narodowych. Oczywiście „nacjonalizm integralny — oświadcza demokrata narodowy — usuwa ze swego słownika pojęcie demokratyczności, jako fałszywą etykietę“.

Teraz jest wszystko jasne. Pod względem formalnym projekt ustawy o „numerus clausus“ jest częścią składową wielkiego zamachu na demokrację polską i na Konstytucję Rzeczypospolitej, przygotowywanego przez sfery endeckie. Wszelkie próby naciągnięcia projektu endeckiego tak, aby znalazł się w zgodzie Konstytucją marcową są śmieszne. Wprawdzie ks. Lutosławski dowodzi, że właściwie „numerus clausus“ jest dopiero urzeczywistnieniem rzetelnej równości w myśl „sprawiedliwości rozdzielczej“, gdyż procent słuchaczy zostaje dostosowany do procentu danej narodowości w Państwie, ale taką interpretację „sprawiedliwości“ znała tylko Rosja carska. Demokracja nie zna ograniczeń w udostępnianiu wiedzy przez Państwo, wypływających z różnic rasowych, wyznaniowych lub religijnych.

Teraz przechodzimy do sprawy merytorycznej.

P. Konopczyński powiada, że warstwy młodzieży polskiej są mniej zamożne i dlatego są wypychane przez zamożniejszych Żydów. W takim razie konkluzja może być tylko jedna — mianowicie ta, aby Państwo pośpieszyło z pomocą niezamożnej młodzieży polskiej, której braki materjalne uniemożliwiają prawidłowe studja. W tym też kierunku są ułożone wnioski, które zostaną przedłożone przez posłów socjalistycznych. Skoro bowiem podniesiemy ekonomiczny poziom akademika-Polaka umożliwimy mu rywalizację z kolegą-Żydem na równych zasadach. Ograniczenie zaś mechaniczne z natury rzeczy nie doprowadzi do niczego, albowiem ani nie wzmocni młodzieży polskiej, ani nie osłabi młodzieży żydowskiej. Akademik-Polak, przymierający głodem, nic z tego nie będzie miał, że kolega-Żyd pojedzie studjować do Gdańska, Berlina lub nawet założy własny uniwersytet, którego powstanie przewiduje w swej mówie komisyjnej ks. Lutosławski. Rezultat będzie ten, że młodzież żydowska będzie wychowywana w nienawiści dla Polski.

Trzeba postawić sprawę uczciwie. O ile młodzież polska naogół jest słabszą pod względem ekonomicznym od młodzieży żydowskiej — a tak jest rzeczywiście — należy jej przyjść z realną pomocą materjalną i w ten sposób szanse wyrównać. Zagnienie sprzeczności narodowych i wyznaniowych dobre jest dla demagogji endeckiej, która, jak widzimy z artykułów endeckich posiłkuje się agitacją szowinistyczną celem zniesienia demokracji, i nawet, jeśli się da — zaprowadzenia monarchji. Jest to więc przejrzysty manewr interesu klasowego; jednakowoż ani Państwo, ani młodzież polska, ani interes rzetelnej pedagogiki na tem nie skorzysta.

A zresztą — odkąd to endecja jest tak czułą na niesprawiedliwości ekonomiczne i odkąd to żąda ich usunięcia? Wszakże jest to partja nagiego interesu paskarskiego. Bierzemy np. ostatnią pracę ideologa endeckiego St. Grabskiego: „Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski“; czytamy tam (str. 125).

„Ponad sprawą lepszego podziału bogactw musi stać dziś u nas sprawa powiększenia bogactw... Niema co się gorszyć dorobkiewiczostwem nowowzbogaconych. Niech się dorabiają jeszcze więcej *i* coraz więcej...“

Skąd-że nagle to stronnictwo, występujące z hymnami na cześć paskarstwa i wrogie polityce społecznej, stało się tak wrażliwe na niesprawiedliwości ekonomiczne na uniwesytetach? Grabski pisze (str. 126): „Wszelkie ustawodawstwo społeczne, ograniczające silniej dążenia jednostek do osobistego zysku, z konieczności jest skazane na niepowodzenie“.

Tą sprzeczność wytłumaczyć nie trudno. Endecja, jako partja klasowa burżuazji polskiej wszelkich rodzajów poszukuje środków dla pociągnięcia za sobą licznej klijenteli — drobno-burżuazyjnej i chłopskiej. Najlepszemi środkami są dla niej— klerykalizm i szowinizm. Te prymitywne hasła są pokrywką dla kapitalistycznej treści Chjeny.

Stąd sprawa z numerus clausus i z innemi projektami procentowemi. Nie chodzi o załatwienie kwestji nierówności ekonomicznej wśród młodzieży, chodzi tylko o rozpalanie namiętności, nienawiści, albowiem w tej atmosferze nienawiści najłatwiej udusić rzetelną myśl demokratyczną.

Pod względem prawnym numerus clausus jest sprzeczny z Konstytucją i stanowi cząstkę planowanej wielkiej wyprawy endeckiej przeciwko Konstytucji marcowej. W treści zaś swojej projekt endecki nie załatwia ekonomicznego upośledzenia młodzieży polskiej i jest tylko nowym etapem w antypaństwowem podżeganiu nienawiści wyznaniowych i narodowych przez Chjenę.

Kazimierz Czapiński.

Kongres socjalistów francuskich.

W poprzednim artykule, poświęconym kongresowi socjalistów francuskich, podkreśliliśmy szczególnie charakter międzynarodowy tego kongresu zarówno ze względu na liczny udział wybitnych przedstawicieli partji zagranicznych, jak też wyjątkowej sytuacji międzynarodowej. Kongres francuski w istocie zamienił się w przygodny kongres międzynarodowy, na którym przedstawiciele partji francuskiej i delegaci partji zagranicznych powzięli wspólną uchwałę - odezwę, wystosowaną do Rady Ligi Narodów i do rządu Stanów Zjednoczonych. Odezwę podpisali: Paul Faure, Leon Blum (Francja), Emil Vandervelde, Joseph Roosbroeck (Belgja), Rudolf Hilferding (Niemcy), Giacomo Matteoti (Włochy), Walhead, Roberts (Anglja). Są to więc przedstawiciele partji socjalistycznych tych państw, które bezpośrednio zainteresowane są w sprawie odszkodowań niemieckich.

Uchwała stwierdza niezmiernie poważną sytuację Europy; jedynie „rozbrojenie nienawiści, solidarność narodów, likwidacja zatargów przez układy sprawiedliwe mogą odbudować ruiny, odciążyć narody z długu straszliwego, zaprowadzić dobrobyt, ugruntować pokój“.

Ale odrodzenie Europy nie jest możliwe bez rozwiązania sprawy odszkodowań, która jest sprawą międzynarodową.

I uchwała przytacza dalej program, wypracowany już w tej sprawie przez konferencje robotnicze w r. 1921, 1922 i na ostatniej konferencji pokojowej w Hadze. Program ten streszcza się w 4 punktach: 1) ustalenie ostatecznej sumy odszkodowań w granicach możliwości płatniczej Niemiec, biorąc pod uwagę konieczność odbudowy zniszczonych obszarów i odszkodowania ich mieszkańców, 2) zniesienie długów międzynarodowych, 3) przeprowadzenie przez Ligę Narodów, a na rachunek Niemiec międzynarodowych operacji kredytowych, niezbędnych dla natychmiastowego odbudowywania obszarów zniszczonych, uzdrowienia finansów niemieckich, ustalenia waluty, wznowienia stosunków ekonomicznych, 4) uchylenia okupacji ziem niemieckich z chwilą zawarcia układów w sprawach wyżej wymienionych.

Następnie odezwa zwraca się do Rady Ligi Narodów z żądaniem *interwencji w sprawie okupacji zagł. Ruhry*. Odezwa przypomina, że w Hadze uchwalono zwrócić się do parlamentów państw zainteresowanych, by wpłynęły na swe rządy w kierunku oddania spraw spornych Lidze Narodów. Pozostało to bez skutku. Również bez skutku pozostała uchwała konferencji międzynarodówek robotniczych, by rządy zwróciły się do Ligi Narodów. Zamiast odpowiedzi — pogorszenie sytuacji i coraz większe przesilenie.

Wobec tego przedstawiciele organizacji robotniczych zwracają się sami do Ligi Narodów z żądaniem interwencji. Jest chwila wyjątkowa, w której Liga może stwierdzić, czy jest siłą pozytywną, czy też czemś bezsilnem i bezużytecznem.

W rezolucji o reorganizacji międzynarodówki kongres wyraża przekonanie, że zjednoczenie socjalistyczne będzie najpewniejszym środkiem zabezpieczenia pokoju i unieszkodliwienia prób wywołania nowych wojen. Dalej rezolucja zapewnia, że partja nie ominie żadnej sposobności, by skutecznie wpłynąć na bieg wypadków chwili bieżącej, zdając sobie sprawę z ich straszliwej powagi. Partja przyłączy się do wszelkich prób, mających na celu wyzyskanie instytucji politycznych, w rodzaju Ligi Narodów, przyczem w dużym stopniu od samych partji socjalistycznych zależy siła ich wpływu na Ligę Narodów. Podobnie jak bez pokoju, niema mowy o trwałem istnieniu Międzynarodówki, tak też z drugiej strony nie będzie pokoju trwałego bez Międzynarodówki, bez zbliżenia robotników świata i przezwyciężenia niebezpieczeństw wojny przez socjalizm.

W końcu rezolucja potępia politykę Bloku Narodowego, odpowiedzialnego za sytuację obecną.

W dyskusji nad polityką wewnętrzną pos. Varenne poruszył sprawę przyszłych wyborów i ewen. sojuszu z demokracją burżuazyjną w celu uzyskania większości i utworzenia wspólnego rządu. Varenne jest zwolennikiem podobnej taktyki w imię uratowania kraju od reakcji. Ale większość kongresu wypowiedziała się na rzecz samodzielności polityki partji i powzięła w duchu tym rezolucję, zastrzegając się, że w sprawie taktyki wyborczej zwołana zostanie specjalna konferencja, czy też kongres, gdy tylko termin wyborów będzie znany.

Propozycję komunistów co do „jednego frontu“ odrzucono.

Z innych spraw, poruszonych na kongresie, wyróżnić należy sprawę ubezpieczeń społecznych, referowaną przez pos. Lebas. Odnośny projekt rządowy, jeszcze z czasów rządów Brianda, jest w komisji Izby deputowanych. Projekt ten jest na-

ogół korzystny dla robotników, posiada jednak poważne braki, jak np. w sprawie ubezpieczeń od bezrobocia. Lebas wskazał na opór przedsiębiorców przeciwko projektowi i napiętnował stanowisko komunistów, którzy również zwalczają projekt. Socjaliści wespół z Konferencją Pracy winni energicznie walczyć o wprowadzenie w życie ubezpieczeń i złamać upór kapitalistyczny zarówno w stosunku do projektu, jak też 8-godzinnego dnia pracy.

Kongres miał przebieg harmonijny i serdeczny. Uchwały przechodziły jednomyślnie.

Zblizka i zdaleka.

JESZCZE O ZŁUDZENIU.

Wczoraj spotkałem dawno niewidzianego pedagoga. Jest to człowiek wielce zasłużony, autor licznych książek, doskonały organizator. Przytem marzyciel. Kto go poznał, pokochał go. Uwielbiają go uczniowie. Szanują koledzy. Przekonania ma wysoce postępowe. Nazywają go czerwonym. Sam poprostu jest socjalistą. Jest to człowiek wielkiej wartości społecznej.

Skarżył się na los szkoły w Polsce (kto się nie skarży na los szkoły w Polsce!). „Tak to się pięknie zaczynało w r. 1918, tak to się mizernie rozwija. Kiedy ministrem był Ksawery Prauss, kładł najsłuszniejsze, rozumne podstawy pod budowę szkolnictwa polskiego. Czy uwierzycie, kochani, pokochałem go za jego zdrowe, odważne pomysły. Chciał, aby szkolnictwo było w Polsce równie demokratyczne, jak konstytucja. Szkoła, aby była demokratyczna, jak w Stanach Zjednoczonych albo w Szwajcarji. Szkołą jedna: od pierwszej klasy szkoły powszechnej aż do ostatniego roku uniwersytetu. Wygotował wtedy program zasadniczy takiej architektury szkolnictwa; rozpisał okólniki. Wszystko co było młode, co naprawdę chciało nowej, odnowionej, europejskiej szkoły, ukochało tę ideę. W ministerjum, w świecie pedagogicznym, w przodowniczych warstwach społeczeństwa. Zdawało się, że naprawdę budujemy nową Polskę, Rzeczpospolitą demokratyczną, że będziemy przedmurzem demokracji i postępu na rubieży zachodniej kultury i demokracji. Zdawało się, że ta szkoła demokratyczna w istocie swojej, wszechklasowa, gdzie dziecko bogacza i nędzarza spotykać się będzie na jednej ławie szkolnej, pochylone nad tą samą książką, bawiące się tą samą piłką, uczone i kochane przez tych samych, duchem postępu i demokracji ożywionych nauczycieli — przygotuje nowe pokolenia Polaków, „wolnych ludzi w wolnem państwie". Dziecko wstępuje do szkoły w siódmym roku życia. W ciągu siedmiu lat uczęszcza do szkoły powszechnej i z tej szkoły, o ile jest zdolne, przechodzi do wyższych klas gimnazjum, które to gimnazjum zaczynać się miało od klasy piątej. Z gimnazjum na drodze doboru, najzdolniejsi przechodzą do uniwersytetu.

„Taki był ideał. Jakże odbiegła od niego rzeczywistość! Szkół powszechnych jakże jest mało! A szkoła średnia pozostała ta sama czy taka sama, jak w czasach niewoli. Jest szkoła średnia dla dzieci *bogaczy* i trochę gimnazjów państwowych, bezpłatnych dla dzieci urzędników i pewnych grup uprzywilejowanej ludności. Do szkoły powszechnej uczęszczają dzieci ubogie. I raczej cieszy się władza, że tam ścisku niema, bo gdzież pomieścić dzieci, o ileby się wszystkie zgłaszały. Do szkoły średniej uczęszczają dzieci tych, co płacić mogą setki tysięcy wpisów szkolnych. Któż te sumy bajońskie płacić może? Obywatele, pragnący dzieci kształcić? Ależ nie! Tylko dzieci bogaczy. Przedwojennych, wojennych i powojennych bogaczy. Poznasz je z daleka: żółte trzewiki, garniturki skrojone u modnego krawca, bransoletki i czapeczki, laseczki i szpicruty, służące dźwigające tornistry za paniczem i panienką, niekiedy powozik czy automobil, odwożący biedactwo do szkoły albo ze szkoły do domu. Dla takich dzieci istnieją specjalne zakłady przygotowawcze, gdzie za setki tysięcy uczą czytać i pisać dzieci miljonerów i temu podobnych kołtunów"...

Pedagog zasapał się, tak go rozmowa podnieciła. Widać było, że cierpi głęboko, że przeżywa głębokie rozczarowanie. Nie chce jeszcze wyznać przed sobą samym, że cały jego plan wziął w łeb, ale czuje, że przegrał na całej linji.

— „Słuchałem uważnie całego wywodu waszego i wiecie, drodzy, o czem myślałem: „Bogu dzięki — mamy jeszcze marzycieli". Boć przecież całe wasze rozumowanie, cały wasz plan, wszystkie wasze nadzieje zbudowane były na *Złudzeniu*. Wy przypuszczacie, że burżuazja nasza zgodzi się na to, aby jej dzieci uczyły się razem z dziećmi robotników? Dla was tedy klasowość społeczeństwa nie istnieje. Sądzicie, że w takiej demokracji politycznej, jak francuska, dziecko bankiera albo ministra uczy się w szkole powszechnej razem z dzieckiem konsjerża (dozorcy domu), albo dorożkarza, albo tramwajarza? Szkoła ludowa, szkoła świecka i powszechna to dobre dla... ludu. Burżuazja utrzymuje swoje szkoły, a w tych szkołach dziecko znajduje naukę już od szóstego roku życia aż do chwili, kiedy przed komisją rządową pójdzie zdawać egzamin „dojrzałości". Dziecko burżuazji miałoby się deklasować w otoczeniu klasowych wrogów? Nigdy. Zapłacimy miljony — myśli francuski kołtun, a nie oddamy dziecka na pastwę demoralizacji...

„Tak jest we Francji, w starej republice, a inaczej miałoby być u nas, którzy naśladujemy we wszystkiem, co jest złe, zacofane, brzydkie wszystkie społeczeństwa zachodu? Burżuazja niedopuści do urzeczywistnienia waszego planu. Cóż następcy Praussa uczynili z jego planami?

— Schowali je w szufladzie...

— Tak, to prawda. Wczoraj spotkałem wysokiego urzędnika ministerjalnego, żaliłemsię przed nim. Ależ to marzenia ściętej głowy zawołał, u nas czas na te eksperymenty za pięćdziesiąt lat, powiedział.

— Widzicie: ten się nie łudzi...

— To stary galicyjski karjerowicz...

— Tak, człowiek żyjący bez złudzeń...

— Więc chciałbyś żebym żył bez złudzeń?

— Nie, bynajmniej. Zresztą ty bez Złudzenia żyć nie możesz i nie mógłbyś. Tylko *walczyć* trzeba w imię złudzenia, w imię MARZENIA. Nie tylko żalić się, płakać, narzekać. Nasamprzód *rozumieć* wedle recepty starego Spinozy, a następnie *walczyć* wedle starej recepty wszystkich rewolucjonistów...

— Będziemy walczyć — zawołał.

Henryk Bezmaski.

Dokumenty „chjeństwa".

„Chjena" oburza się, gdy prasa demokratyczna wytyka jej haniebne zachowanie się po straceniu Niewiadomskiego, jej gloryfikowanie zbrodni, jako bohaterstwa „narodowego". „Chjena" zaleca ciszę i zapomnienie krwawych wydarzeń grudniowych.

Ale sama ani na chwilę nie przestaje agitować na rzecz „swego" Niewiadomskiego. Sądząc z prasy „chjeńskiej" Niewiadomski nie popełnił ohydnej zbrodni w imię „ideałów" reakcji polskiej, lecz obudził ducha w narodzie". Niewiadomski jest dla „Chjeny" „świetlanym duchem", „wielkim ofiarnikiem" i t. p. Po całym kraju odbywają się codziennie msze żałobne za duszę Niewiadomskiego, co świadczy, że odezwa episkopatu nie była szczera, lecz była tylko „odczepnem" dla uczciwej opinji, wzburzonej ohydną agitacją „Chjeny". Inaczej trudno pojąć, jak kler mimo wezwania episkopatu, dalej współdziała z „Chjeną" w szerzeniu kultu dla Niewiadomskiego.

Ale to, na co pozwala sobie prowincjonalna prasa „chjeńska", przechodzi wszelkie granice. Podług tej prasy Niewiadomski nawet wogóle nie zamordował prezydenta Rzeczypospolitej, lecz... sam został zamordowany przez żydów.

Radomski świstek „rozwojowy" p. t. „Odrodzenie" cały swój numer z dn. 11-go lutego poświęca Niewiadomskiemu. Na czele numeru znajduje się nekrolog, zawiadamiający, że Niewiadomski „padł (!!) dnia 31 stycznia 1923 r. o godz. 7,19 na stokach warszawskiej cytadeli, *jako wielka ofiara żydowska*".

(Słowa podkreślone podane są grubemi czcionkami).

A dalej idą artykuliki i notatki, pełne bredni, plugawych wyzwisk i pogromowego szczucia. Przytem logika „chjenistów" radomskich godna jest ich etyki. Oto bowiem nietylko Niewiadomskiego zamordowali żydzi, ale też... Narutowicza, czyli, posługując się tą samą logiką, możnaby powiedzieć, że Niewiadomski był narzędziem żydów.

Z treści „Odrodzenia" dowiadujemy się dalej, że 7 i 8 bm. odbyły się w Radomiu nabożeństwa żałobne za duszę Niewiadomskiego, które odprawili ks. prałat Tykulski i ks. Koziński, a redaktor chjeński dodaje komentarz do tej wiadomości, w którym m. in. pisze:

„Cieszcie się, że to zgasłe życie nie pójdzie na marne, *a wyda obfity plon Ojczyźnie naszej*"...

O jakich obfitych plonach marzy *dla siebie* „rozwojowiec" dowiadujemy się tuż potem: „*Jego cień stanie przed oczyma każdego Polaka, wstępującego w progi żydowskiego sklepu, cofnie z powrotem i skieruje do chrześcijańskiego*". (Podkreślenia „Odrodzenia").

Idzie więc zwyczajnie o zrobienie interesu na Niewiadomskim, o zdobycie klijenteli dla „Rozwoju"!

Dla uczczenia pamięci Niewiadomskiego redakcja „Odrodzenia" składa ofiarę 5 tys. mk. na rzecz bibljoteki-czytelni im. Niewiadomskiego i wzywa: „*Nie żałujmy na ten cel ofiar, by godnie uczcić Ducha, który zamieszkał w sercach prawdziwych Polaków-chrześcijan" w dniu 31 stycznia r. b.*"

Pogrzeb Niewiadomskiego opisuje jego „istinno-chjeński" wielbiciel, w którym od 31 stycznia „zamieszkał duch" straconego, tak:

„Duchowi (?!) towarzyszyłą orkiestra, złożona z tętna serc miljonów Polaków-chrześcijan. Brama cmentarna otworzyła się na oścież. Spocznie tam wśród bohaterów, męczenników i poległych za Polskę polską, spocznie na wieki wieczne, a na mogile Jego porosną wonne kwiaty, które napawać będą wonią nas i potomnych. Prochy Jego dadzą nam sił i mocy do życia...

Cześć Jego pamięci!"

Powyższe próbki zwyrodnienia moralnego i politycznego są tak „wymowne", że nie wymagają komentarzy.

Wynik wyborów do Kasy Chorych.

Wczoraj ustalono wynik wyborów z kurji pracodawców.

Lista Nr. 3 (międzynarodowego kapitału) otrzymała 4.617 głosów.

Lista Nr. 2 (rzemieślnicy żydzi) — 769 głosów.

Lista Nr. 5 (Komitetu demokratycznego) — 756 głosów.

Unieważniono około 130 głosów.

Wobec tego wyniku „Lewiatan" (kapitał międzynarodowy) otrzymał 24 mandaty, listy Nr. 2 i 5 — po 3 mandaty.

Gospodarka pocztowa.

Pałac Brühlowski i gmachy przy pl. Napoleona od lat 40 — 50 zajmowane były przez urzędy pocztowo - telegraficzne. W r. 1920 b. pałac Brühlowski ustąpiły władze pocztowe min. spraw zagranicznych — w drodze zamiany — na gmach przy ul. Miodowej nr. 22. Warsz. Dyrekcja jednak nie długo tam funkcjonowała i już w październiku 1922 r. lokal przy ul. Miodowej ustąpiło ministerjum Najwyższemu Trybunałowi, Dyrekcji zaś wyznaczono nowobudujące się baraki za miastem na t. zw. „Kolonji Staszica", obok błoń Mokotowskich, dokąd bezwłocznie przeniesiono kilka oddziałów.

Czem się kierowało ministerjum P. i Tel., „ustępując" ciągle swoje lokale innym instytucjom — niewiadomo.

Jak wieść niesie, opróżniany obecnie przez P. K. O. stary gmach pocztowy (pl. Napoleona 8) oddawany jest, w miarę opróżniania, na mieszkania prywatne dla pewnych ustosunkowanych wyższych urzędników Min. P. i T.

Władze państwowe, miast skorzystać z nadającej się okazji pomieszczenia tam Dyrekcji Poczt i Tel., której słusznie gmachy te się należą, patrzą obojętnie na tę gospodarkę, a interesanci, związani z różnemi działami poczty i telegrafu, jak również i urzędnicy tej dykasterji, muszą odbywać dalekie wędrówki z pl. Napoleona na Miodową, kol. Staszica, Wierzbową i z Wierzbowej z powrotem na plac Napoleona.

Tego rodzaju urządzenia odbijają się fatalnie na sprawności służby, rozrzuconej na różnych krańcach Warszawy i nie uwzględniają interesów ludności.

O ile M. P. i T. chce przyjść z pomocą funkcjonarjuszom pocztowym, ale nie z protekcji, tylko faktycznie potrzebującym, zamieszkałym na Pradze — przy Cytadeli, w Grochowie, a nawet dojeżdżającym koleją z prowincji, to może dać im bardziej nadające się lokale właśnie te na kolonji Staszica, ale nigdy na pl. Napoleona, gdyż łatwiej kilku lub kilkunastu pracownikom danej instytucji przybyć do centrum miasta, aniżeli całą masę interesantów i kilkuset pracowników zmuszać do ciągłej wędrówki do poszczególnych działów Dyrekcji Poczt i Tel. na krańce miasta.

Nie od rzeczy będzie również dodać, że z tego powodu każdy poszczególny wydział musi mieć po kilku gońców i t. p. udogodnienia, aby utrzymać stały kontakt z Dyrekcją, co obciąża niezmiernie budżet Państwa.

Przytem stawianie się pracowników do pracy na godzinę 8 rano jest wykluczone, wobec znanych dzisiejszych utrudnień komunikacji.

Stary gmach pocztowy, obok którego znajduje się główna kasa pocztowa, powinien być bezwarunkowo przyznany okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Sądzimy, że odnośne władze rozpatrzą tę sprawę i rozstrzygną ją na korzyść instytucji pocztowej, zgodnie z wymaganiami służby, interesów ludności i pracowników.

Oświata Robotnicza w Belgji.

IV.

Organizacje robotnicze, wysyłające stypendystów płacą po dwa tysiące franków od ucznia; przeważnie musiały pokrywać ponadto kwotę płacy roboczej, jakąby młody robotnik otrzymał w ciągu sześciu miesięcy. Młodzi, bowiem, robotnicy łożą często na utrzymanie rodziny i nie sposób było pozbawiać rodzin robotniczych świadczeń, z których rodziny te korzystały, gdyby syn ich nie był stypendystą i delegowanym do Szkoły Robotniczej w Brukselli.

Szkoła obliczona jest na 26 uczniów (pensjonarzy). Mieści się za miastem, w odległości pół godziny drogi tramwajem od Brukseli w Uccle, na drodze do Waterloo. Szkoła posiada ogród i park obszaru pięciu hektarów. Szkoła może na swój użytek produkować podstawowe rzeczy gospodarstwa domowego.

Szkoła posiada bibljotekę, liczącą 40 tysięcy tomów. Złożyły się na tę wspaniałą bibljotekę — bibljoteki Międzynarodowego Biura Socjalistycznego, oraz bibljoteki dwu wielkich socjalistów belgijskich Cezara de Paepe (czytaj Pap) i Hektora Denis'a.

Nauka trwa w szkole dwadzieścia trzy tygodnie. Tydzień trwają wakacje, dwa tygodnie trwa wycieczka naukowa.

Lekcje trwają codziennie trzy godziny, po południu odbywa się zwiedzanie instytucji, fabryk, seminarja, prowadzone przez niektórych profesorów, repetycje i egzamina. Godzina dziennie poświęcona jest gimnastyce obowiązkowej.

Program szkoły obejmował w r. 1921 dwadzieścia trzy przedmioty (od 8 — 23 godzin), ogółem 414 godzin wykładów.

W ciągu 23 godzin wykładano następujące przedmioty: ekonomja przemysłowa Belgji; organizacja pracy; dzieje ekonomiczne i społeczne Belgji; dzieje ruchu robotniczego; dzieje doktryn ekonomicznych i społecznych; psychologja a jej zastosowanie w życiu społecznym; skarbowość; prawodawstwo społeczne; polityka gminna; historja powszechna; dzieje literatury powszechnej i higjena.

Po 15 godzin poświęcono wykładom z następujących przedmiotów: nauka prawa; ruch syndykalistyczny; ruch kooperatystyczny; ubezpieczenia społeczne; statystyka; organizacja i technika biura; język francuski: technika dziennikarska; mieszkania robotnicze.

Wykładało w szkole 27 profesorów. Teoretycy i praktycy ruchu socjalistycznego, także profesorowie uniwersytetów belgijskich (nie socjaliści). Uczniowie liczyli od 19 do 38 lat, przeważnie 20 — 25 lat. Większość stanowiła element świeży, bez doświadczenia w dziedzinie pracy społecznej, przychodząc wprost z kopalni albo z fabryki. Aby być przyjętym do szkoły, trzeba umieć dobrze czytać i pisać. Szkoła nie przyjmuje uczniów inaczej, jak tylko za pośrednictwem organizacji, która za ucznia płaci.

Taki jest obraz działalności partji robotniczej belgijskiej w dziedzinie oświaty. Nie byłby on pełny, gdybyśmy nie powiedzieli o środkach, które są potrzebne dla dźwignięcia i dla prowadzenia tak olbrzymiej organizacji. Wspomnieliśmy o subsydjach partji, o podatku partyjnym i t. d. Pozostaje wspomnieć o subwencjach państwowych i gminnych. Pełno jest gmin w Belgji, w których socjaliści stanowią większość. Nic dziwnego, że popierać się starają instytucje oświatowe własne. Po wojnie socjaliści zdobyli wiele miejsc w zarządach miast, w radach prowincjonalnych (np. w prowincji Hainaut). Otrzymują tedy i z tych źródeł świadczenia z funduszów ogólnych. Biblioteki wszystkie otrzymują podobne świadczenia, narówni z bibliotekami prowadzonemi przez inne stronnictwa belgijskie. Także Wyższa Szkoła Robotnicza otrzymuje subwencje z tytułu przygotowywania urzędników komunalnych, sekretarzy związków zawodowych, sekretarzy kooperatyw. Subwencje te pokrywają czwartą część budżetu. Nie ma potrzeby dodawać, że subwencje te są udzielane bez żadnych zastrzeżeń politycznych. Partja zużywa je na pokrywanie długów, związanych z kosztami instalacji szkoły.

Obraz oświaty robotniczej w Belgji jest słoneczny. Partja belgijska może być dumna z rezultatów, jakie osiągnęła na długiej drodze usiłowań ponoszonych od lat czterdziestu. Słyszałem kiedyś w Holandji przysłowie, które opiewało po łacinie: „Bóg stworzył morze, a Holender ziemię". Dotyczyło to ziemi, która Holender z roku na rok wydziera morzu, drobinkę za drobinką, zagonik za zagonikiem, po upływie dziesięcioleci zbierają się w ten sposób tysiące hektarów. Podobnież i partja belgijska. Zbożny mwysiłkiem drugiego i trzeciego już pokolenia wydziera drobinkę za drobinką morzu ciemnoty, głupoty i przesądu i drobinki te pomnażane z roku na rok oddaje pod opiekę socjalistycznej i ogólno - ludzkiej Kulturze!

Henryk Bezmaski.

Prace nad reformą administracji.

W dniach 12 i 13 b. m. odbyły się w prezydjum Rady ministrów pierwsze posiedzenia komisji dla reformy administracji, powołanej przez premjera Sikorskiego.

Na pierwszem posiedzeniu przedstawił p. prezes Rady ministrów plan reformy administracji państwowej, oparty na zasadach, wyrażonych w Konstytucji.

Jednym z głównych punktów tego planu jest przeprowadzenie zespolenia organów administracji I i II instancji w ręku władzy politycznej, zgodnie z postanowieniem art. 66 Konstytucji. Zespolenie obejmie wszystkie organa administracji, których działalność powinna być skoordynowana do jednej linji polityki państwowej. Stopień zespolenia będzie rozmaity, zależnie od poszczególnych działów administracji. Tam, gdzie względy techniczne na to pozwalają, będą pewne działy administracji wcielone do województwa, względnie starostwa. O ile zaś względy praktyczne wymagają, by dany dział administracji posiadał swe odrębne organy, ma być zapewniony woejwodom i starostom odpowiedni wpływ i nadzór nad ich działalnością. Pozatem w odniesieniu do niektórych działów administracji, jak kolejowej i pocztowej, ze względu na ich ważność dla obrony Państwa ma być przyznany wojewodom i starostom głos doradczy przy obsadzaniu ważniejszych kierowniczych stanowisk. Zamierzone zespolenie umożliwi jednolity kierunek w administracji państwowej, oraz zmniejszy wydatki personalne i rzeczowe.

Zamierzone jest również przeprowadzenie nowego podziału administracyjnego terytorjum Państwa, gdyż podział dotychczasowy wykazuje braki w dwuch kierunkach: po pierwsze poszczególne okręgi administracyjne I-ej instancji są bardzo niejednolite pod względem obszaru i zaludnienia, po drugie dla poszczególnych działów administracji państwowej, niezespolonych w województwach i starostwach, istnieją odrębne podziały terytorjalne, które niekiedy nie liczą się zupełnie z podziałem administracyjnym.

Równocześnie z reorganizacją zewnętrzną władz administracyjnych zamierzona jest rewizja systemu administracji i biurowości, celem osiągnięcia możliwie największej sprawności w urzędowaniu i zmniejszenia wydatków administracji.

Prezes Rady ministrów podniósł również kwestję odpowiedniej egzekutywy dla władz administracyjnych.

Ważne znaczenie będzie miała w tym względzie ostateczna interpretacja art. 72 Konstytucji, która w sprawach administracyjnych wprowadza odwołanie się do sądów od orzeczeń, wydanych przez władze administracyjne I-ej instancji.

Równolegle z reformą administracji państwowej zamierza Rząd przystąpić do zorganizowania samorządu we wszystkich trzech stopniach, według zasad, ustalonych w Konstytucji. Przyczyni się to w znacznej mierze do uzdrowienia administracji w Państwie. Przy organizowaniu samorządu gminnego będą wzięte pod uwagę odmienne stosunki w poszczególnych obszarach Rzeczypospolitej, oraz nierówne przygotowanie ludności do udziału w administracji. Nadzór nad samorządem będzie poddany kompetencji odnośnych ministerjów, co osiągnie się przez właściwą interpretację Konstytucji. Nad poruszonemi przez Pana Prezesa Rady ministrów sprawami przeprowadzono dyskusję, która miała charakter dyskusji wstępnej.

Kwestja zespolenia organów administracji w I i II instancji w ręku władzy politycznej zyskała jednogłośną aprobatę z tem, że zespolenie to zgodnie z Konstytucją obracać się musi w granicach możliwości technicznej.

W kwestji podziału terytorjalnego poszczególnych działów administracji wypowiedziano się przeciw zasadniczym zmianom w tym kierunku, ponieważ mogłyby one wywołać wstrząśnienia w organiźmie administracyjnym. Oświadczono się nadto za zmianą podziału terytorjalnego w tym kierunku, by okręgi poszczególnych działów administracji mieściły się w okręgach województw, w granicach zaś województw przeprowadzić należy poprawki, podyktowane potrzebami życiowemi, przyczem podział według dzielnic nie ma być bezwzględnie przestrzegany.

W kwestji samorządu ujawniła się różnica zdań co do tego, czy ma być gmina jednostkowa, jak w Małopolsce, czy też zbiorowa, jak w b. Kongresówce. Wystąpiono również z koncepcją, aby ogólną ustawą ramową przekazać ustawodawstwu wojewódzkiemu unormowanie tej kwestji. Pozatem jednogłośnie uznano konieczność jaknaśpieszniejszego organizowania autonomji wojewódzkiej.

Dyskusja przeprowadzona miała znaczenie orjentacyjne. Dla rozpatrzenia poszczególnych spraw i postawienia tez, wybrano 3 podkomisje: dla spraw I i II instancji w wykonaniu 64 art. Konstytucji pod przewodnictwem prof. Kasznicy; dla spraw podziału terytorjalnego pod przewodn. p. Starczewskiego i dla spraw samorządu pod przewodnictwem p. Bobrzyńskiego.

Ponadto utworzona będzie jeszcze podkomisja dla spraw uproszczenia systemu administracji i biurowości.

Podkomisje mają ukończyć swe prace do czterech tygodni, poczem zbierze się ponownie komisja i rozpatrzy wspólnie wyniki tych prac, oraz ustali pewne tezy podstawowe dla Rządu przy opracowywaniu projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie reformy administracji.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 10.

Wczorajsze posiedzenie Senatu przeciągnęło się bardzo długo. Poród ustawy o prowizorjum budżetowem był ciężki: trwał trzy godziny z okładem. Sprawozdawca s. Buzek mówił długo i referat jego obfitował w ciekawe skądinąd szczegóły natury statystyczno - gospodarczej. Pod względem politycznym zawierał projekt rezolucji, który posiada charakter wniosku prawodawczego i musiał być odrzucony przez partje, broniące Konstytucji. Sen. Stecki wygłosił długie przemówienie, którego treść sprowadza się do hasła starodawnego: „nie pozwalam". W tym wypadku oznacza ono: „rządowi Sikorskiego ani grosza". Poparli prezesa Związku ziemian sen. sen.: Kerner (klub Żyd.) i Nowodworski (Ch. D.). W obronie prowizorjum przemawiali sen. tow. Siedlecki, Gaszyński („Wyzwolenie"), Krzyżanowski (P. S. L.). Ostro z p. Steckim polemizował minister skarbu. Wreszcie prowizorjum skarbowe zostało uchwalone.

ROZPRAWY NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWEM.

Po zdjęciu z porządku dziennego ustawy o Trybunale Stanu *sen. Buzek* zreferował sprawę uchwalonego przez Sejm prowizorjum budżetowego, zaznaczając, iż uchwalenie ustawy będzie pierwszym zaczątkiem konstytucyjnego porządku budżetowego i wyjaśniając, iż żądane przez Rząd upoważnienie do wydatkowania w ciągu pierwszego kwartału r. b. 1.159 miljardów jest mniejsze stosunkowo, niżby to usprawiedliwiał wzrost drożyzny kurs dolara i wzrost kosztów utrzymania. Jest to wynikiem innego zastosowanego przez Rząd systemu obliczenia, który prowadzi między innemi do tego, że wydatki na opłacenie urzędników w I kwartale wynieść powinnyby 864 milardy, tymczasem Rząd domaga się tylko 450 miljardów.

Przechodząc do poszczególnych pozycji referent zaznaczył że największe wydatki są na wojsko (294 miljardy), lubo wydatek przeciętny na jedną osobę wojskową wynosi dużo mniej, niż we wszystkich innych państwach (Polska zajmuje przedostatnie miejsce przed Szwecją). To samo mniej więcej można powiedzieć o wydatkach na utrzymanie administracji cywilnej: jeden funkcjonarjusz państwowy kosztuje jednego obywatela 14 franków, wtedy, gdy przed wojną w Rosji kosztował 20 fr., w Niemczech — 48, w Austrji — 34, we Francji — 36, a obecnie koszty znacznie wzrosły i wynoszą — np. we Francji 54 fr. Inna rzecz, że urzędników mamy więcej, niż przed wojną państwa zaborcze na ziemiach polskich (od 2 do 4 razy), ale ci urzędnicy otrzymują wynagrodzenie przeciętnie trzykrotnie niższe. W końcu sen. Buzek prosił imieniem komisji o przyjęcie prowizorjum budżetowego wraz z rezolucjami o potrzebie uchwalenia stałej ustawy budżetowej, normującej układanie, uchwalanie, wykonywanie corocznego budżetu.

Z krytyką prowizorjum budżetowego wystąpił imieniem Chjeny *sen. Stecki*, dając do zrozumienia, że przechodzi do otwartej wojny z obecnym ministrem skarbu p. Grabskim za zapowiedź wprowadzenia miernika złotego, celem naprawy finansów i okiełznania spekulacji kapitalistów.

„Wprowadzenie miernika złotego zrujnowałoby cały budżet i podkopałoby życie gospodarcze" — oto złote myśli p. sen. Steckiego.

— Za dużo mają dolarów! — ktoś słusznie zauważył z lewicy.

„Najpotężniejsze instytucje finansowe P. K. K. P. i P. K. O. — oburzał się dalej pan Stecki — zaprowadzają udzielanie kredytów tylko na 6 tygodni ze spłatą według miernika złotego". To cyniczne oburzenie wywołało wrzawę i okrzyki na ławach lewicy: „Krzywda kapitalistów!" „Miljardy biorą, grosze chcą oddawać!"

W końcu zdumiona izba senatorska dowiedziała się, że pan Stecki i jego towarzysze nie uważają prowizorjum budżetowego za konieczność państwową, a odmowa przyjęcia prowizorjum równa się votum nieufności.

Po tej deklaracji, przy pomocy p. marszałka Trąmpczyńskiego, zainicjowano nagłą interpelację, którą niezwłocznie marszałek odczytał, jako „będącą w związku z dyskusją".

Interpelacja mówiła o alarmujących pogłoskach z powodu zamierzeń ministra skarbu co do zaprowadzenia wskaźnika złotego.

Minister Skarbu odpowiedział, że przygotowuje ustawę o sanacji skarbu, w której nie widzi innej możności, jak przejście do emisji złotego polskiego (brawa na lewicy i w centrum) i do natychmiastowego rachowania na złote dochodu państwowego, aby zabezpieczyć przez to skarb Państwa od tego spadku, przeciw któremu ogół już umiał się zabezpieczyć i tylko skarb ponosił skutki spadku marki. Projekt w sobotę rozpatrzy rada ekonomiczna ministrów i wkrótce będzie wniesiony do Izb prawodawczych.

Zaniepokojenie, które powstało na skutek tylko pogłosek, jest nieuzasadnione. Mówiono jakoby w Łodzi fabryki miały stanąć z powodu odmowy kredytu. Delegat P. K. K. P. wyjechał do Łodzi, gdzie okazało się, że fabryki nie myślały stawać, że była to pogłoska, która zaniepokoiła pewne sfery, że kredyt będzie dany na 6 tygodni, a nie na trzy miesiące. Czy jeśli ktoś wymaga trzymiesięcznego kredytu — udzielenie 6-tygodniowego kredytu wymaga sankcji ustawodawczej? Rząd ma obowiązek wglądać w to, w jaki sposób udzielany jest kredyt instytucjom, które czerpią środki z ruchu marki polskiej. Rząd ma obowiązek troszczyć się, w jaki sposób pieniądze drukowane, to jest powstałe kosztem ogółu, przyczyniają się do dobra ogółu, a w jakim stopniu do wzbogacenia jednostki.

Co się tyczy złotego polskiego, to te sfery, które są dziś zaniepokojone, zwracały się pierwsze z propozycją otworzenia rachunku w dolarach, ażeby P. K. K. P. wypłacała w dolarach. Jednocześnie znalazł się ktoś inny ze sfer przemysłowo-bankowych, który gotów był otworzyć wkłady złotych polskich na własne ryzyko, słowem ktoś, kto przyszedł z uczciwą propozycją, że chce oddać to, co winien. Rząd takie otrzeźwienie społeczeństwa musi popierać i wyzyskiwać dla dobra państwa.

Po wyjaśnieniu min. Grabskiego poparł sen. Steckiego *sen. Kerner*, oświadczając, iż senatorskie Koło żydowskie za prowizorjum budżetowem głosować nie będzie.

Sekundował senatorom obu nacjonalizmów i kapitalizmów chadecki *sen. Nowodworski*.

Następnie zabrał głos *sen. tow. Siedlecki* imieniem P. P. S.

„Prowizorjum — zaznaczył — ma niewątpliwie pewne wady. Byłoby np. ciekawe dowiedzieć się choćby o miljardach użytych na zapomogi bezzwrotne na kooperacje rolne, na Towarzystwo żeglugi, na przemysłowców, na banki i t. d., słowem na rzecz tych wszystkich, którzy żerują na spadku marki polskiej. Ale najważniejszą wadą tego prowizorjum jest, że debatujemy nad niem w tej chwili, kiedy powinno było być uchwalone ostatecznie już przed 1 stycznia. P. Stecki nazwał je niezwykłem, staje się on jednak tem niezwyklejszem, im dłużej nad niem debatujemy i ta niezwykłość będzie przechodziła w „musztardę po obiedzie". Gdyby tak długo potrwało, mogłoby się to prowizorjum spotkać z następnem prowizorjum na drugi kwartał i stanęłoby razem z niem w ogonku. Dlatego oświadczamy krótko, że głosować będziemy za prowizorjum.

Po przemówieniach *sen. sen. Gaszyńskiego* i *Krzyżanowskiego* (za prowizorjum) przyjęto prowizorjum, oraz rezolucję komisji wbrew opozycji przedstawicieli klubów P. P. S. i Wyzwolenia, uważających rezolucję, jako wystąpienie przeciwkonstytucyjne.

Uchwalono nowelę do ustawy, nadającej moc prawną kontraktom przewłaszczeń w Czersku na Pomorzu.

Marszałek zaproponował przystąpienie do dyskusji nad interpelacją w sprawie miernika złotego. *Sen. Woźnicki* sprzeciwił się temu, motywując to koniecznością zaznajomienia się z treścią sprawy. Wobec tego dyskusję odroczono do przyszłego posiedzenia, które odbędzie się dn. 1 marca przed poł.

Na porządku dziennym Trybunał Stanu i inne.

⁂

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się prawdopodobnie 27 b. m.

Na co idą dodatki drożyźniane urzędników.

Onegdaj na stacji telefonów międzymiastowych wypłacono przyznane ostatnio przez Radę ministrów dodatki do pensji lutowej dla urzędników. Nikłe w stosunku do wzrastającej drożyzny i oczywiście — spóźnione.

Naczelniczka stacji, p. Ketzel, otrzymująca wyższe ponad swe potrzeby, uposażenie „zaproponowała" swym podwładnym, aby z racji otrzymania dodatków, złożyły ofiarę na pomnik dla... Eligjusza Niewiadomskiego. Wezwanie pani naczelniczki, obcesowo postawione, nie pozostało bez skutku. W urzędowem biurze w godzinach biurowych funkcjonarjuszki państwowe z zapomóg skarbu Państwa złożyły daninę na rzecz pomnika dla... mordercy prezydenta Rzeczypospolitej. Ofiary zapisano w notatniku biurowym.

O większy cynizm chyba trudno.

Zapowiedzianej na dziś interpelacji „Wyzwolenia" w Sejmie przybywa jeszcze jeden argument więcej, jakie agitacja Chjeny wydaje plony!

„Numerus clausus".

KOM. KONSTYTUCYJNA ODSYŁA SPRAWĘ DO KOM. OŚWIATOWEJ.

Wczoraj w południe zebrała się na posiedzenie Kom. konstytucyjna, celem dalszej debaty nad konstytucyjnością wniosku o „numerus clausus".

Przewodniczący Komisji poseł ks. Lutosławski odczytał list przew. Komisji Oświatowej w związku z wnioskiem, zgłoszonym wczoraj przez posła Kiernika (P. S. L. „Piast"). Treść wniosku podaliśmy wczoraj.

Wyłoniła się krótka dyskusja czy wobec wniosku posła Kiernika dalsza debata w Kom. konstytucyjnej jest aktualna.

W tym duchu przemawiali posłowie Łypacewicz („Wyzwolenie") i Grünbaum (klub żydowski).

Tow. poseł *Z. Piotrowski* wystąpił z propozycją przerwania debaty nad tą sprawą w Kom. konstytucyjnej wobec zgłoszenia wniosku posła Kiernika, który stawia kwestję sporną w zupełnie odmiennem ujęciu, niż wniosek Z. L. N.

Wniosek tow. Piotrowskiego stwierdza, że wobec wniosku p. Kiernika Kom. konstytucyjna odsyła całą sprawę do Kom. Oświatowej do rozpatrzenia i do zaopinjowania. W razie gdyby i ten wniosek nastręczył wątpliwości konstytucyjne, Kom. konstytucyjna przystąpi do ponownego rozpatrzenia. Na razie sprawa wniosku endeckiego spada z porządku dziennego.

Wniosek powyższy (P. P. S.) przeszedł jednogłośnie; posiedzenie komisji w tej sprawie zostało odroczone na przeciąg 2 tygodni.

Tow. poseł *Czapiński* przedłoży na Komisji oświatowej wnioski, zmierzające do rozszerzenia warsztatów pracy w wyższych uczelniach i do wydatnej pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, zwłaszcza tej jej części, której ofiary, spowodowane wojną uniemożliwiają prawidłowe odbywanie studjów.

Nadto nasi tow. tow. posłowie z Komisji oświatowej opracowują nową redakcję niektórych paragrafów ustawy o szkołach akademickich.

Kronika parlamentarna.

W KOMISJI PRZEM.-HANDLOWEJ.

Minister Przemysłu i Handlu p. Ossowski wygłosił exposé.

Minister pominął określenie polityki swego resortu i ograniczył się do szematycznego przedstawienia organizacji ministerjum i czynności pojedyńczych działów. Samo stwierdzenie faktów i wypowiedzenie pragnień nie pozwoliło komisji zorjentować się, czego po rządach p. Ossowskiego spodziewać się należy. Interesujące było stwierdzenie że ceny węgla podnoszą się nieproporcjonalnie w stosunku do płac górników, że kolej nie domaga, że na razie niema środków na to, że Rząd pragnie zamienić swoje przedsiębiorstwo na samodzielne gospodarcze organizmy.

Po exposé posłowie stawiali szereg pytań, chcąc dowiedzieć się poza ogólnikami, wypowiedzianemi przez p. ministra, danych szczegółowych. P. Ossowski dał szereg wyjaśnień i zastrzegł sobie dalsze wyjaśnienia na najbliższem posiedzeniu Kom. Przem.-Handlowej.

Tow. Diamand referował „wniosek Z. P. P. S. w sprawie zakazu wywozu zagranicę osiki. Ministerjum Przem. i Handlu, jak stwierdził tow. poseł *Szczerkowski*, wydało taki zakaz po pojawieniu się wniosku Z. P. P. S.

Na czele przeciwników tego wniosku stanął poseł Wiślicki (klub żyd.), częściowo poparli go posłowie z prawicy, zdążając do pozwolenia wywozu z uwzględnieniem zapotrzebowania krajowego.

Przedstawiciele klubów ludowych, jak poseł Kwiatkowski, oświadczyli się za bezwzględnem wstrzymaniem wywozu tego surowca i zatrzymaniem go na potrzeby przemysłu w kraju: w szczególności chodzi o przemysł zapałkowy, wiejski przemysł domowy i rozwijający się przemysł plecionek drzewnych.

Ze sprawozdania Min. Rolnictwa wynikało, że nadmiaru drzewa osikowego w Polsce niema, a posłowie białoruscy stwierdzili, że i to sprawozdanie jest optymistyczne, gdyż tam, gdzie — ze względów transportowych — eksploatacja jest gospodarczo możliwa, osika już jest wytrzebiona.

Po końcowych słowach *tow. Diamanda* cofnięto wszystkie wnioski, szukające kompromisu i uchwalono ustęp zatwierdzający rządowy zakaz wywozu osiki.

KOMISJA PRAWNICZA.

Pod przewodnictwem tow. posła d-ra *Z. Marka* Kom. prawnicza przystąpiła dzisiaj do merytorycznych obrad nad sprawą przekazania budynku posejmowego we Lwowie na cele uniwersytetu im. Jana Kazimierza.

Po referacie posła Konopczyńskiego wywiązała się dyskusja, w której toku pp. Podhorski (Ukrainiec) i Hartglas (sjonista) zaprotestowali przeciwko przekazaniu tego budynku uniwersytetowi im. Jana Kazimierza z przyczyn politycznych. W szczególności poseł Hartglas żądał odroczenia dyskusji nad tą sprawą aż do załatwienia sprawy o numerus clausus w Kom. Konstytucyjnej.

Poseł Brodacki i dr. Gruszka (obaj z P. S. L.) domagali się również odroczenia dyskusji i łącznego traktowania tej sprawy z projektem ustawy, którą P. S. L. wniosło do Sejmu, a która domaga się, aby wszelki majątek dawnego galicyjskiego funduszu krajowego przypadł odpowiednim województwom, znajdującym się na terenie b. Galicji.

Wnioski na odroczenie sprawy nie uzyskały większości, natomiast Komisja u-

chwaliła przystąpić do szczegółowej dyskusji.

Następne posiedzenie w tej sprawie wyznaczono na 1-go marca r. b. i, zgodnie z propozycją przewodniczącego, postanowiono zaprosić na nie Prezesa Tymcz. Wydziału Samorządowego i rektora uniwersytetu Lwowskiego, Narajewskiego.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

W środę i czwartek odbyły się 2 długie posiedzenia komisji ochrony pracy, na których rozpatrywano projekt ustawy o ubezpieczeniach na starość, oraz szereg innych spraw. Szczegółowe sprawozdanie z obrad komisji zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Następne posiedzenie dziś, o godz. 5 po poł.

Z KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Na posiedzeniu komisji przewodniczył poseł Czuczmaj (Ukrainiec), referował tow. poseł *Arciszewski*.

Po długiej dyskusji odrzucono wniosek podkomisji o noweli do art. 2 ustawy z dn. 5 sierpnia 1922 r. w sprawie przymusowego wykupu ujawnionych zapasów i przedmiotów powszechnego użytku, przechowywanych dla celów spekulacji.

Przeciw głosowali endecy, nar. chrz., piastowcy i Żydzi. A więc przeciwko zmianie ustawy, skierowanej przeciwko paskarzom, gromadzącym artykuły pierwszej potrzeby, wystąpili zgodnie endecy, chadecy i Żydzi; piastowcy zaś do ostatniej chwili zajmowali niezdecydowane stanowisko, wkońcu zaś, z powodów zupełnie niezrozumiałych, przyłączyli się do endeków. Natomiast za zmianą art. 2 głosowali tylko oprócz naszych towarzyszy „Wyzwoleńcy".

Następnie toczyła się długa dyskusja w sprawie zmiany art. 7 ustawy z dn. 5-go sierpnia, poczem pos. Mierzejewski (N. D.) zaproponował, aby artykułu tego nie zmieniać, lecz zażądać wyjaśnień w sprawie artykułu, ewentualnie, wniesienia noweli przez Rząd.

Przeciw wnioskowi posł. Mierzejewskiego wystąpił tow. Arciszewski, twierdząc, że Sejm jest mocen sam zmieniać ustawy i nie powinien uchylać się od zmian, jeśli uważa, że zmiana jest konieczna, a tem samem — przedłużać jeszcze na miesiąc załatwienie tej sprawy.

Następnie Komisarz do walki z drożyzną, *tow. Hartleb*, oświadczył, iż składa w imieniu Rządu nowelę do ustawy, żądana przez posła Mierzejewskiego i przedłożył tą samą nowelę, którą referent zaproponował komisji do przyjęcia.

Endecy nie śmieli głosować za utrzymaniem haniebnego art. 7, który pozostawił piętno na Sejmie ustawodawczym, chcieli zrzucić te sprawę na barki Rządu, piastowcy zaś oświadczyli, że musza jeszcze naradzić się nad tą sprawą w klubie.

Wobec tego posiedzenie zostało odroczone do dziś, godz. 3 po poł.

KOMISJA PRAWNICZA SENATU.

Na posiedzeniu wczorajszem przydzielono referat o Trybunale Stanu s. Balińskiemu.

KOMISJA ROLNA.

Dnia 15 lutego r. b. na komisji rolnej była prowadzona dyskusja nad wnioskiem nagłym pos. Chomińskiego (Wyzwolenie) co do ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich.

W dyskusji poseł Raczkowski (endek) postawił wniosek przejścia nad wnioskiem posła Chomińskiego do porządku dziennego, lecz w dalszych obradach zabierali głos liczni mówcy, między innymi tow. tow. Niski i Kwapiński, którzy uzasadniali potrzebę przyjęcia ustawy, ograniczającej bezprawia obszarników na ziemiach wschodnich.

Były wypowiedziane poglądy w tej sprawie przedstawicieli Rządu, którzy uznali, że z punktu widzenia potrzeb państwowych taka ustawa winna być przyjęta.

W końcu, jako referent, przemawiał wnioskodawca poseł Chomiński i w głosowaniu wniosek prawicy został odrzucony głosami 13, przeciw 12. I tak na najbliższem posiedzeniu będą rozpatrywane poszczególne artykuły zgłoszonej do tego wniosku ustawy.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Dzisiejsze, szesnaste z kolei posiedzenie Sejmu zacznie się o godz. 12 w poł. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wniosku p. Gdyka w sprawie regulaminu obrad Sejmu (referent p. Seyda), oraz — jako ostatni punkt — nagłość wniosku posła klubu „Wyzwolenia" w sprawie gloryfikacji zbrodni, popełnionej na prezydencie Narutowiczu.

PREZYDJUM KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Ukraińsko-włościański klub (Chliborobi) zawiadamia, że dn. 13 lutego r. b. zostało wybrane nowe prezydjum Klubu, a mianowicie: 1) Przewodniczący Klubu—ks. pos. Mikołaj Ilków, 2) Zastępca przewodniczącego — pos. Emiljan Załucki, 3) Sekretarz klubu — pos. Iwan Dutcz-k.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Kronika polityczna.

ZAPRZECZENIE.

Klub P. S. L. „Piasta" wystosował pismo do Prezydenta min. p. Sikorskiego, w którem zaprzecza pogłoskom, jakoby p. Witos porozumiewał się z p. Korfantym w sprawie tworzenia nowego Rządu.

PROTEST RZĄDU KOWIEŃSKIEGO PRZECIW PODZIAŁOWI STREFY NEUTRALNEJ.

Dn. 12 b. m. Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał depeszę Rządu kowieńskiego, protestującą przeciw podziałowi strefy neutralnej. Sekretarjat pozostawił tę depeszę bez odpowiedzi, ograniczy się tylko do zakomunikowania depeszy członkom Ligi Narodów. Ponadto Sekretarjat opracowuje memorandum uzasadnieniem prawa Ligi Narodów do powzięcia decyzji w sprawie podziału.

Decyzja zignorowania protestu litewskiego przez Sekretarjat Ligi Narodów jest dalszym ciągiem niepowodzeń dyplomacji litewskiej w tej sprawie.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ W SPRAWIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-ROSYJSKIEGO.

Pomiędzy Kom. Spraw. Zagr. w Moskwie a poselstwem polskiem nastąpiła wymiana not w sprawie wznowienia rokowań nad przyszłym traktatem handlowym. W dn. 10 lutego poselstwo polskie zwróciło się do Kom. Spraw Zagr. z zapytaniem, czy Komisarjat nie uważa za stosowne wznowić rokowań. Komisarjat notą z dn. 14 b. m. odpowiedział, że z radością przyjmuje inicjatywę polską i proponuje wznowienie rokowań dn. 26 b. m. w Moskwie.

URLOP P. ST. CARA.

Dnia 15 b. m. szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, p. Stanisław Car, rozpoczął korzystać z udzielonego mu urlopu. Obowiązki szefa kancelarji cywilnej Prezydenta objął p. Konstanty Lenc.

KOMISARZ PLUCIŃSKI W GDAŃSKU.

Generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej Pluciński powrócił wczoraj z Paryża do Gdańska i objął urzędowanie.

ZJAZD PROKURATORÓW.

Trwający od kilku dni zjazd prokuratorów z całej Polski zakończył obrady w dn. 13 b. m. (P. A. T.)

NOMINACJE BURMISTRZÓW MIAST KRESOWYCH.

Burmistrzem miasta Łucka mianowany został Karol Waligórski, były dyrektor Związku ziemian Wołynia i były redaktor niewychodzącego już „Głosu Wołyńskiego".

Burmistrzem miasta Dubna został mianowany Marceli Wilczewski z Równego, były redaktor niewychodzącej już „Gazety Kresowej". (P.A.T.).

NOWI KONSULOWIE.

Prezydent Rzplitej Polskiej, w porozumieniu z Senatem w. m. Gdańska, udzielił excquatur p. Antoniemu Wiatrakowi, konsulowi generalnemu honorowemu Guatemali w w. m. Gdańsku. Prezydent Rzplitej Polskiej udzielił excquatur p. Marjanowi Fabregas y Sotelo, konsulowi Hiszpanji w Warszawie, p. Klemensowi Wildnerowi, konsulowi Austrji we Lwowie, oraz p. Ludwikowi Franciszkowi Hipolitowi Arque, konsulowi Francji w Warszawie. (P. A. T.).

TELEGRAMY.

Objęcie pasa neutralnego przez władze polskie:

LITWINI ZNISZCZYLI TOR KOLEJOWY.

Wilno 15 lutego. — (P. A. T.). Według wiadomości nierzędowych z pasa neutralnego, Litwini w ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej zniszczyli tor kolejowy koło Oran. Wysadzono w powietrze 3 mosty. W kierunku Olkiennik słychać było dziś rano strzały. Dalszych wiadomości brak.

STARCIE Z PARTYZANTAMI LITEWSKIMI.

Wilno, 15 lutego. (PAT). W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o zajęciu przez administracje naszą wsi Puszkarnia. Oddziały partyzantów litewskich stawiają opór. Ranny jest jeden oficer i dwu żołnierzy z batalionu straży granicznej.

Wilno, 15 lutego. (PAT). Dzisiaj o godzinie 13 i pół zajęto kolonję Lejpuny. Oddziały litewskie stawiały opór. Po naszej stronie 7-miu rannych i 1 zabity. Na obejmowane tereny przybyły władze kolejowe i przystąpiły do naprawy toru kolejowego oraz założenia sieci telefonicznej.

ZAJĘTE MIEJSCOWOŚCI.

Wilno, 15 lutego. (PAT). Rozpoczęta w dniu 15 lutego o godz. 7-ej rano akcja obejmowania przez polskie władze administracyjne przyznanej Polsce części pasa neutralnego doprowadziła do chwili obecnej (godz. 12) wsi: Markowszczyzna, Odesa, Skobska i Użuleje. W okolicy wsi Puszkarnia słychać strzały karabinów maszynowych.

Wilno, 15 lutego. (PAT). Godz. 14. W dalszym ciągu kompanja straży granicznej zajęła wsie: Czarnokowale i Wójtowo. Rozegrana pod wsią Puszkarnią potyczka trwała przez czas dłuższy, poczem wieś przeszła w nasze ręce. Na południu kompanja policji państwowej zajęła wsie: Kukle i Bartele.

Wilno, 15 lutego.— (P. A. T.). Przy zajmowaniu wsi Wójtowo wpadł w nasze ręce jeden partyzant litewski z karabinem i 35 ładunkami. W dalszym ciągu akcji zajęliśmy stację Olkieniki. Główny budynek stacji partyzanci litewscy odstępując podpalili. Budynek spalił się doszczętnie. Przez cały dzień około Olkienik trwał ogień karabinowy i karabinów maszynowych.

Straż graniczna zajęła w dalszym ciągu Podkamień. Podczas akcji wpadło w nasze ręce, 1 podoficer i 5 szeregowców regularnej armji litewskiej oraz 3 milicjantów litewskich i 2 partyzantów.

W rejonie Oran zajęto linję Małe Dubno — Dymitrówka — Smolniki. Według ostatnio nadesłanych wiadomości pomiedzy godz. 14 — 16 pod łuższej utarczce, w której z naszej strony jest ranionych 4 policjantów, zajęto wieś Klepacze.

W dalszym ciągu akcji oddziały straży granicznej obsadziły miejscowości: Kijew, Adaliszki, Moczułajki. W ręce tegoż samego oddziału straży granicznej wpadł jeszcze jeden żołnierz litewski.

W wyniku całodziennej akcji dzisiejszej zajęto część pasa neutralnego wzdłuż linji kolejowej od Podkaminia nad rzeką Mereczanką do Użulej i Wisgird włącznie z wyjątkiem wsi Lipuny i kolonji Panaszyszki, dokoła których trwają obecnie utarczki. W utarczkach tych raniono po naszej stronie 7 policjantów policji państwowej.

W rejonie Oran zajęto również wieś Wejsztelance.

PARTYZANCI LITEWSCY WYSADZILI MOST.

Wilno, 15 lutego. (PAT). Potwierdza się wiadomość o wysadzeniu przez oddział partyzantów litewskich mostu na rzece Spegle pod Wójtowem.

ORGANIZOWANIE WŁADZ NA ZAJĘTYM TERYTORJUM.

Wilno, 15 lutego. (PAT). Na zajmowanie przez straż graniczną i policję państwową, przyznane nam tereny, wydelegowany został zastępca starosty pow. Wileńsko-Trockiego, p. Łukasiewicz, który na miejscu organizuje władze bezpieczeństwa i samorządowe, jakoteż rozmieszcza posterunki policji państwowej, powołuje wójtów, sołtysów i t. d. Akcja organizacji władz administracyjnych jest w pełnym toku. Nastrój ludności na zajmowanych obszarach jest bardzo życzliwy.

Letrocquer w Paryżu.

Londyn, 15 lutego. (P. A. T.). — Letrocquer i gen. Payot przybyli wczoraj wieczór do Londynu.

Londyn, 15 lutego. — (P. A. T.). Dziś, o godz. 10-ej rano odbyło się na Downing street spotkanie delegacji francuskiej, złożonej z ministra robót publicznych Le Trocquera i generała Payota, którym towarzyszył ambasador francuski, Saint Aulaire, z ministrami Bonar Lawem, Curzonem i lordem Derby.

Sprawa pożyczki dla Polski.

Paryż, 15 lutego. (P. A. T.). — Komisja finansowa Izby wydała niezprzychylną opinję o projekcie ustawy w sprawie przyznania rządowi polskiemu pożyczki w wysokości 400 miljonów franków. Komisja upoważniła referenta do zebrania dodatkowych wyjaśnień przed złożeniem Izbie definitywnego sprawozdania. Komisja dla spraw zagranicznych Izby zaaprobowała projekt powyższej ustawy.

Paryż, 15 lutego. (P. A. T.). — Izba przyjęła 515 głosami przeciw 68 projekt, upoważniający do udzielenia rządowi polskiemu zaliczek do wysokości 400.000.000 franków.

Sprawy tureckie.

PRZEGRUPOWANIE WOJSK TURECKICH.

Londyn, 15 lutego. (P. A. T.). — Z Tracji Wschodniej donoszą o niezwykłych ruchach wojsk tureckich. Samoloty tureckie przelatują nad punktami strategicznemi w Tracji.

W SMYRNIE.

Konstantynopol, 15 lutego. (PAT). Sytuacja w Smyrnie niezmieniona.

DELEGACJA TURECKA WYJECHAŁA DO KONSTANTYNOPOLA.

Bukareszt, 15 lutego. — (P. A. T.). Delegacja turecka na konferencję lozańską opuściła Bukareszt, udając się do Constanza, gdzie wsiądzie na okręt turecki Guldiemal, aby odjechać do Konstantynopola.

ROKOWANIA MIĘDZY MOCARSTWAMI SPRZYMIERZONEMI.

Bordeaux, 14 lutego.—(P. A. T.). Rządy państw sprzymierzonych prowadzą w dalszym ciągu rokowania przygotowawcze, mające na celu uregulowanie na drodze dyplomatycznej warunków, na jakich okręty państw sprzymierzonych będą mogły zawijać do portu w Smyrnie i pozostawać w porcie tym na kotwicy.

Międzynarodówka faszystów.

Rzym, 15 lutego. (PAT). Wielka rada faszystów postanowiła utworzyć główną sieć faszyzmu, składającej się z 5 sekcji dla Ameryki północnej i południowej, Azji, Afryki i Europy.

W Bułgarji.

Sofja, 15 lutego. (PAT). Podczas wywiadu, udzielonego przedstawicielowi dziennika „Pobeda", prezydent ministrów Stambulijski oświadczył m. in., że dokonana ostatnio rekonstrukcja gabinetu stanowi niezaprzeczone zwycięstwo nad grozą niesnasek wewnątrz kraju, a zarazem dowód wysokiej moralności oraz dyscypliny w łonie stronnictwa rządowego. Dziś — mówił Stambolijski — przyszłość Bułgarji zarysowuje się w barwach jaśniejszych, niż kiedykolwiek.

Sprawa Kłajpedy.

Kłajpeda, 15 lutego. (A. W.). — 15 b. m. o godz. 11 i pół przed południem zjawili się w gmachu dyrektorjatu krajowego przedstawiciele nowego dyrektorjatu z Gallusem na czele, dalej Simonajtis i przedstawiciele komisji aljanckiej. W obecności komisji odbyło się oddanie rządów nowemu dyrektorjatowi. Po krótkiej mowie Simonajtis złożył rządy w ręce Galjusa. Według informacji litewskich wojska francuskie w najbliższym czasie mają opuścić Kłajpedę w zależności od tego, kiedy zapadnie ostateczna decyzja Rady Ambasadorów. Przewodniczący komisji Clinchant miał zakomunikować oficjalnie, że decyzja ta zapadnie w ciągu najbliższych tygodni. Między wojskiem litewskiem a francuskiem doszło do układu, na zasadzie którego wojska francuskie okupować będą dalej północną część miasta, litewskie zaś południową.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. (A. W.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu emeryturę dla wdowy i sierot po ś. p. wojewodzie Rymerze, licząc od dnia 1 stycznia r. b., w tej wysokości, jakaby przysługiwała ś. p. wojewodzie po 20 latach służby. Uchwalono również w drugiem i trzeciem czytaniu pożyczkę 200 miljonów marek

W Zagłębiu Ruhry.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU.

Moguncja, 15 lutego. (PAT). Rząd Rzeszy oraz lokalne władze niemieckie obszarów, w dalszym ciągu wywierają presję na ludność okupowanych obszarów, pobudzając do wytrwania w oporze, władze okupacyjne natomiast z całą energją przeciwdziałają tej propagandzie, stosując ostre środki, zwłaszcza aresztując opornych lub wydalając z obszaru okupacji. Energiczna postawa władz okupacyjnych zdaje się budzić nareszcie zaniepokojenie wśród niemieckich kół przemysłowych, które zaczynają rozumieć, że władze okupacyjne potrafią znaleść środki wywierania presji.

ROZBROJENIE NIEMIECKIEJ POLICJI.

Düsseldorf, 15 lutego. (PAT). Niemiecka policja—bezpieczeństwa (Schutzpolizei) została prawie wszędzie rozbrojona, przytem będzie ona przekształcona niebawem w policję municypalną.

Operacje walutowe Banku Rzeszy.

Berlin, 15 lutego. (PAT). Bank Rzeszy w dalszym ciągu swoich operacji, zmierzających do podniesienia kursu marki niemieckiej, po rzuceniu na giełdę wielkiej ilości dewiz zagranicznych, ogłosił dziś, że za markę złotą płaci ceny następujące: 100 tys. mk. pap. za 20-markówkę i 50 tys. za 10-markówkę (w ubiegłym tygodniu płacił 150 tys. i 75 tys. mk. pap. Przyp. PAT.). Przypuszczać należy, że kosztowna ta operacja, która niewielki wpływ wywarła na giełdę, wnet się skończy i marka niemiecka znowu spadnie, gdy przemysł niemiecki zacznie płacić poczynione obecnie w Anglji i Szwecji znaczne zamówienia na węgiel i rudę.

na zakłady ubezpieczeń społecznych. Wniosek w sprawie gwarancji na pożyczkę 3 miljardów marek od rządu centralnego dla kooperatyw spożywczych odesłano do komisji budżetowej dla opracowania ustawy, ale z tym warunkiem, że pożyczka ma być spłacona dopiero po upływie roku, a nie 1 lipca, jak to rząd proponował. Wniosek w sprawie dodatku drożyźnianego dla funkcjonarjuszów komunalnych odesłano do komisji budżetowej. Uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek Rady wojewódzkiej o przyznanie 10 miljonów marek dla wdów i sierot po ofiarach katastrofy w kopalni Heinitz.

Uroczystości Kopernikowskie.

W niedzielę, 18 bm. jako w wigilję urodzin wielkiego uczonego odbędą się w Warszawie uroczystości kopernikowskie.

W dniu obchodu o godz. 11-ej rano w kościele karmelitów odprawi ks. kard. Kakowski solenne nabożeństwo, po którem kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Szlagowski.

Po nabożeństwie wyruszy pochód do pomnika Kopernika, przy którym prof. Kochanowski wygłosi przemówienie, zaś prezydjum komitetu złoży wieniec. Chór Lutni, łącznie z orkiestrą reprezentacyjną Dow. Miasta wykona pieśń „Bogarodzica“, poczem orkiestra repręz. pod batutą Sielskiego odegra poloneza A-dur Chopina.

O godz. 4 i pół po poł. odbędzie się w wielkiej sali Ratusza uroczysta Akademja, na którą przybyć mają: prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele Sejmu i Senatu, Rządu, dyplomacji, nauki, prasy i t. p. Program Akademji przedstawia się następująco: Hymn narodowy, przemówienie senat. Balińskiego, prelekcja prof. J. J. Boguskiego, deklamacja art. Chmielińskiego i referat prof. Tad. Banachiewicza. Na zakończenie orkiestra odegra poloneza.

Wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim, poprzedzone słowem wstępnym dyr. J. Kotarbińskiego. Podczas apoteozy połączone chóry: Opery, Harfa, Echo, Drużyna Śpiewacza, Chór oficerski, Duda wioślarska i Chór Akad. „Pieśń“ wykonają „Gaude Mater Poloniae“.

Następnie łącznie z chórem orkiestra opery odegra Hymn Narodowy, poczem będzie grana „Halka“.

We wszystkich innych teatrach przed podniesieniem kurtyny zostanie wygłoszony wiersz Deotymy „O Koperniku“.

***

Celem utrzymania porządku w czasie pochodu komitet zakreśla następujący plan:

Na przestrzeni od pomnika Kopernika do ulicy Trębackiej od godz. 12-ej w poł. zostanie wstrzymany ruch pojazdów i tramwajów. Studenci wyższych uczelni, szkoły oraz liczniejsze delegacje towarzystw sportowych oraz instytucji, przybywających w ordynku, zajmują miejsca na wspomnianej wyżej przestrzeni na jezdni wzdłuż chodników w ten sposób, aby chodniki były wolne dla ruchu publiczności, oraz na środku jezdni pozostawało miejsce dla pochodu, dążącego do kościoła. Straż trzymać będzie młodzież wyższych uczelni. Dojazd do pomnika dla automobili i pojazdów przez ul. Nowy Świat, Ordynacką i Kopernika. Dla ciała dyplomatycznego zarezerwowano salę Tow. Naukowego w Pałacu Staszica, której okna wychodzą na tyły pomnika Kopernika. W pobliżu pomnika pewna przestrzeń będzie otoczona kordonem straży honorowej, złożonej ze studentów wyższych uczelni, oraz członków instytucji sportowych. Na przestrzeni tej staną komitet, oraz osoby posiadające zaproszenia. Za ogrodzenie pomnika wchodzi przemawiający, oraz prezydjum komitetu i składający wieńce. Orkiestra oraz chór stają wzdłuż parkanu między ul. Oboźną i Kopernika. Wieczorem pomnik wielkiego uczonego będzie iluminowany.

***

Obchód ku czci Mikołaja Kopernika i Giordana Bruno.

Warszawskie Koło Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich urządza w sobotę, dn. 17 b. m. w sali Towarzystwa Hygienicznego (Karowa 31), o godz. 8-ej wieczorem obchód ku czci dwóch wielkich wolnomyślicieli XVI w.: Mikołaja Kopernika, którego 450 rocznicę urodzin przypadającą w dniu 19 lutego r. b. święcić będzie wraz z Polską cały świat cywilizowany i Giordana Bruno, włoskiego poety i myśliciela, duchowego ucznia Mikołaja Kopernika, apostoła jego nauki i męczennika za prawdę odkrytą światu przez „sarmackiego astronoma“. (Bruno został spalony w dn. 17 lutego 1600 r. w Rzymie).

Bogaty i urozmaicony program uroczystości wypełnią: przemówienie prof. J. Baudouin de Courtenay'a, odczyty p. Julji Dicksteinówny i p. Henryka Wrońskiego o Koperniku i Brunie, ilustrowane przezroczami, oraz zostanie odczytany przez jednego z artystów dramatycznych szereg utworów Bruna w przekładzie Asnyka, Langego i Dicksteinówny (między innemi wiersz Giordana Bruno do Mikołaja Kopernika), tudzież utwory polskich autorów o Koperniku i Brunie. Bilety w cenie od 1000 do 3000 mk. do nabycia w Stow. Wolnomyślicieli Polskich (Królewska 16) i w dzień obchodu od godz. 7-ej w kasie Tow. Hygienicznego. Szczegóły w programach.

Prowincja.

Radomsko.

(Korespondencja własna).

Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem wpłynął wniosek, aby ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Rzplitej Polskiej jedną z ulic miasta nazwać jego imieniem. Zabolało to prawicę, która jaknajprędzej chce zatrzeć ślady swego czynu. Na Radzie miejskiej nie było śmiałka, którýby wyraźnie sprzeciwił się wnioskowi, za to wpłynęły poprawki, jako to: odesłanie wniosku do komisji, przeprowadzenie rewizji nazw wszystkich ulic i t. d. Nie pomogły te wszystkie wykręty i większość Rady miejskiej uchwaliła ulicę Piotrkowską przemianować na ulicę imienia ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza. Radomsko uczciło pamięć zamordowanego pierwszego prezydenta, piętnując na wieczne czasy ohydę mordu.

Charakterystyczny wniosek zgł[illegible]a prawica: chodziło o zabronienie wystąpie[illegible] publicznych z balkonu magistratu tym partjom politycznym, które przy ostatnich wyborach do Sejmu nie wykazały swoich wpływów w naszej mieścinie. Wniosek wpłynął na skutek przemawiania z balkonu Magistratu posłów z „Wyzwolenia“: ob. ob. Rudzińskiego i Cwiakowskiego, którzy napiętnowali straszny czyn mordu. Prawica chciała zostawić balkon dla wystąpień ogólno - narodowych. Po długiej dyskusji powzięta została uchwała, że z balkonu miejskiego wolno przemawiać wszystkim tylko przy uroczystościach narodowych i robotniczych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W poniedziałek, 5 marca r. b., o godz. 7 wiec. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. poseł K. Czapiński wygłosi odczyt p. t. „Czyżby schyłek Europy?“. Oswald Spengler i jego głośne dzieło o zmierzchu kultury zachodniej. Źródła społczesnego pesymizmu. Główne idee Spenglera, jego poglądy na historję, sztukę i t. d. Krytycy Spenglera. Spengler a prusactwo i socjalizm.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm 9)), w administracji „Robotnika“ (Warecka 7), w O. K. R. P. P. S. (Jerozolimska 6), w Teatralnej Kasie zamawiań (N.-Świat 65) i w dzień odczytu w kasie od godz. 5 wiecz.

Odczyt.

W piątek, dn. 16 b. m., o godz. 8 w., w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41) poseł tow. Zofja Praussowa wygłosi odczyt n. t. „Prawodawstwo robotnicze i ubezpieczenia społeczne“.

Wejście dla członków partji za legitymacjami, dla sympatyków za bezpłatnemi biletami, które można otrzymać w Sekretarjacie dzielnicy.

Koło drukarzy P. P. S. odbędzie dziś o godz. 7-ej wiecz. zebranie w lokalu dzielnicy śródmieścia, Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Śródmiejska. Dziś, dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. Dziś, dn. 16 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Nowe - Brudno. Dziś, dn. 16 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. Dziś, dn. 16 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś dn. 16 b m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. Dziś, dn. 16 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Solec 68 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. E. Zawadzki wygłosi referat n. t. „Drożyzna“.

Wydział agitacyjny. Jutro dn. 17 b. m., o godz 5 po poł., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie wydziału agitacyjnego.

Konferencja tramwajowej org. P. P. S. Dziś, dn. 16 b. m., o godz. 6 wiecz. i w poniedziałek dn. 19, w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się konferencja tramwajowej org. P. P. S. Członkowie winni przybyć z legitymacjami partyjnemi.

OSTRZEŻENIE.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. na Warszawę komunikuje, że legitymacje partyjne bez pieczęci Okr. Kom. Rob. P. P. S. i pieczęci Komitetu dzielnicowego oraz bez numeru podwójnego są nieważne.

Warszawski O. K. R. P. P. S.

Ruch zawodowy

BACZNOŚĆ WŁÓKNIARZE!

Dnia 16 b. m. (piątek) godz. 6 i pół w lokalu Związku, Wolska 52, tow. Szpotański wygłosi odczyt na temat „Znaczenie międzynarodówki w ruchu robotniczym“. Po odczycie na temat powyższy odbędzie się dyskusja.

WIEC AUTOMOBILISTÓW.

W niedzielę, 18 b. m., o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych, Zielna 35, odbędzie się wiec pracowników automobilowych. Na porządku dziennym sprawy: egzaminów, organizacyjne i wolne wnioski. Wstęp dla członków i nie członków.

Robotnicy z fabryk firankowych i tiulowych. Ogólne zebranie wszystkich robotników fabryk firankowych i tiulowych odbędzie się w sobotę o godz. 7 w lokalu Związku, Wolska 52.

Ze Związku robotników przemysłu spożywczego. Zarząd I oddz. piekarzy Zw. rob. przem. spożywczego zawiadamia, że walne zebranie piekarzy odbędzie się w niedzielę dn. 18 lutego o godz. 10 rano w lokalu Związku (Leszno 53).

Baczność metalowcy! W fabryce „Arma“ we Lwowie wybuchł strajk z powodu nieprzyznania podwyżki odpowiedniej wzrostowi drożyzny, przeto należy omijać te zakłady aż do odwołania. W strajku stoją wszystkie zawody metalurgiczne, nie wyłączając rusznikarzy.

Baczność formierzy! We wszystkich odlewniach żelaza i metali we Lwowie wybuchł strajk, przeto należy omijać Lwów aż do odwołania.

Centralny Zarząd Związków pracowników fotograficznych podaje do wiadomości ogółu pracowników fotograf., że od dn. 1 lutego trwa w Kowlu strajk fotografów. Wobec tego pracownicy fotograficzni nie powinni przyjmować posad w tem mieście.

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT PROF. MICHAŁOWICZA.

W sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 7-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, odbędzie się odczyt prof. Michałowicza p. t. „Pogoda ducha“. Wstęp mk. 500.

Życie gospodarcze.

DŁUGI ZAGRANICZNE POLSKI.

Nasze zadłużenia się zmniejszają. W ciągu roku ubiegłego Rząd polski spłacił: Stanom Zjednoczonym kapitału: 65,042 dol, proc. 1.516.566.40 dol., Holandji kap. 4 miljony florenów, Francji 1.250.000 fr. fr., Włochom ok. 3,200,000 lirów.

Pozostałość długu na 1 stycznia 1923 r. wynosi: Stanom Zjednoczonym 186.434.339 dol., Holandji 14.218.686 florenów, Norwegji 16.497.417 koron, Szwecji 935.805 kor., Danji 358.849 kor., Szwajcarji 73.600 fr. szw., Francji ok. 912.455.000 fr. fr., Włochom ok. 75.000.000 lirów, Anglji 4.500.000 funt. szter.

W ciągu roku ubiegłego państwo Polskie żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło. (P. A. T.).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 48,500—49,000—47,100.
Marki niem. 2,60.
Belgja 2677½—2565.
Londyn 219,000—235 000—222,500.
Paryż 3000—3030—2920.
Praga 1405—1480—1465.
Wiedeń 72½—71.

KRONIKA.

CHLEB WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA DROŻEJE Z KAŻDYM DNIEM.

Dochodzą nas liczne skargi, że sklepy Wydziału Zaopatrywania wzorem sklepów prywatnych z dnia na dzień podnoszą ceny chleba. Bochenek, który dwa dni temu kosztował 1600 mk., wczoraj kosztował 1900 mk. Różnica więc duża, dająca się dotkliwie we znaki ubogiej ludności.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 4,0°, najniższa — 10,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami mglisto lub opad śnieżny, wzrost temperatury (aż do odwilży na zachodzie Polski), wiatry lokalne.

W sprawie zamknięcia teatrów świetlnych. Sprawa konfliktu Magistratu m. Warszawy ze związkiem zawodowym właścicieli teatrów świetlnych zostanie rozpatrzona przez Ministerjum spraw wewnętrznych w tempie przyśpieszonem, a to wobec zamknięcia tych teatrów. W związku z powyższem M. S. W. zwróciło się do Ministerjum skarbu, prosząc o wydanie opinji w tej sprawie. Ministerjum spraw wewn. uważa bowiem omawianą kwestję za nader skomplikowaną i pragnie zbadać ją szczegółowo. Ostateczna decyzja M. S. W. powzięta zostanie po porozumieniu się z Magistratem m. Warszawy.

Magistrat wypłaci pensję. Po porozumieniu się p. prezydenta miasta Jabłońskiego z p. prezesem rady ministrów Sikorskim i p. ministrem skarbu Grabskim w sprawie pięciomiljardowej pożyczki, o którą zabiega Magistrat m. Warszawy, w celu pokrycia bieżących wydatków, ustalono, iż miasto na razie otrzyma 2 miljardy marek na poczet tej sumy. Wobec tego trudności finansowe, w jakich znalazły się chwilowo władze miejskie, zostały usunięte. W związku z tem wypłacanie pensji pracownikom miejskim odbędzie się bez większego opóźnienia.

Wywózka śmieci. Od dn. 1 marca br. podniósł Magistrat cenę za wywózkę śmieci z wewnątrz domów na 600 mk. miesięcznie od mieszkańca domu obsługiwanego przez tabor miejski. Cenę za dostawę śmieci do zakładu spalania śmieci podniesiono od dn. 1 lutego do 10 mk. za kilogram.

Dzieci repatrjantów jadą na Pomorze. Dzięki umowie, zawartej przez departament opieki społecznej Ministerjum pracy ze starostą pomorskim, b. ministrem Wybickim, transport dzieci repatrjantów, którego wysłanie z Czyty już sygnalizowaliśmy, zostanie skierowany do wzorowo urządzonego przytułku w Wejherowie.

Zakwestjonowanie trzech wagonów cukru. W ciągu ostatnich kilku dni oddział walki z lichwą komisarjatu rządu zasekwestrował 3 wagony cukru, nabywane w celach spekulacyjnych. Jeden z zakwestrowanych wagonów przybył do Warszawy jeszcze dnia 25 stycznia i od tej chwili przechodził przez ręce rozmaitych pośredników.

Interwencja policjantów poza służbą. Wobec zdarzających się wypadków, że funkcjonarjusze policji poza służbą wzywani przez publiczność w razie istotnej potrzeby, odmawiają interwencji, komendant policji wyjaśnia, że funkcjonarjusz policji, który poza służbą bez usprawiedliwionego powodu odmówi pomocy osobom postronnym, będzie pociągnięty do najsurowszej odpowiedzialności.

Zaślubiny. Dnia 10 lutego r. b. w kościele św. Krzyża, odbył się ślub pani Janiny z Zahorowskich Helbichowej z panem Janem Michałem Gumińskim, wice-prezesem sądu okręgowego w Warszawie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyty poświęcone zagadnieniom wychowawczym.

Rada rodzicielska 1-go gimnazjum Zw. zaw. nouczycieli polskich szkół średnich w Warszawie urządza w sali Tow. Hygjenicznego (ul. Karowa 1) następujące odczyty: w środę 21 lutego: dr. N. Gąsiorowski n. t. „Idea solidarności międzynarodowej w wychowaniu“, w środę 28 lutego — dr. Janusz Korczak n. t. „Samorząd w szkole“; w środę 7 marca dr. J. Joteyko n. t. „Prawo integralne nauki — selekcja uzdolnienia“; w środę 14 marca — dr. B. Nawroczyński n. t. „Tragedja uzdolnień“; we wtorek 20 marca—P. W. Weychert-Szymanowska n. t. „Demokracja i tolerancja w szkole“; w środę 28 marca dr. H. Raabe n. t. „Szkolnictwo a społeczeństwo“; w środę 11 kwietnia senator St. Posner n. t. „O wychowaniu obywatelskiem“ i w środę 18 kwietnia dr. M. Grzegorzewska n. t. „Jedność szkoły jako postulat demokratyzacji“.

Bilety na wszystkie odczyty w cenie 1000 — 3000 mk. do nabycia: w kancelarji gimnazjum, ul. Żórawia 49, II p., od godz. 12 — 2, oraz w lokalu Zw. zaw. nauczycielstwa P. S. Ś., Bracka 18, od godz. 5 — 8, a w dzień odczytów przy kasie od godz. 7 wiecz. Początek odczytów o godz. 8 wiecz.

Niedziele słowiańskie. Dn. 18 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Polsk. Klubu Art. (Hotel Polonia) Vlastimil Maresz wygłosi odczyt n. t. „Rozwój idei jugosłowiańskiej“. Odczyt ten jest urządzony staraniem słowiańskiego T-wa Sztuki i Kultury.

Odczyt o „Widmie ciągłem“ W sobotę 17 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniwersytetu, Hoża 69, odczyt p. C. Pawłowskiego p. t. „Widmo ciągłe“. Jest to 2-gi z rzędu odczyt z serji p. t. „Teorja Kwantów i Promieniowanie“, urządzanych staraniem Oddz. War. Pol. Tow. Fizycznego.

Z Koła Akademickiego Krajoznawczego. Dn. 17 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Koła odbędą się zebrania Komisji Fotograficznej i Wycieczkowej Koła. Wstęp wolny dla wszystkich członków Koła. Zarząd Koła organizuje w dniu 18 lutego br. o godz. 9 i pół wycieczkę do Zamku, celem celem zwiedzenia wystawy arrasów Zygmuntowskich. Informacje i zapisy w lokalu Koła, ul. Nowy Świat nr. 21, w bramie, II-gie piętro, w piątek i sobotę, w godzinach 7—9 wieczorem.

Ze Związku Bibljotekarzy Polskich. Związek Bibljotekarzy Polskich podaje do wiadomości, że w piątek 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. p. H. Radlińska wygłosi referat p. t. „Sprawozdanie z prac Sekcji Psychologji czytelnictwa Międzynarodowego Instytutu Bibljograficznego“.

Odczyt prof. A. Ossendowskiego. Dziś 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego prof. Wyższej Szkoły Wojennej Antoni Ossendowski wygłosi odczyt o podróży odbytej konno w r. 1920—1921 przez Centralną Azję p. t. „Przez kraj żywych bogów i szatanów". Odczyt ilustrowany będzie licznemi pokazami na ekranie. Bilety w cenie od 1000 do 5000 mk. do nabycia przy wejściu. Część czystego dochodu z odczytu przeznaczona na akcję Komitetu Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy Oddziale Warsz. P. C. K.

WYPADKI.

Zamordowanie siedmiu osób. W Piątkowie, oddalonem o 10 klm. od Poznania, niewykryci zbrodniarze wymordowali całą rodzinę gospodarza Kostery, reemigranta z Ameryki, składającą się z żony, męża i trojga dzieci, oraz dwuch osób ze służby. Zwłoki gospodarza Kostery i parobka Jana Kopy znaleziono w piwnicy, znajdującej się pod stodołą, nakryte deską i przysypane ospą. W oborze znaleziono zwłoki żony gospodarza Marji Kosterowej i służącej Weroniki Maciaszkówny — przykryte sianem i mierzwą. W stajni pod łóżkiem parobka znaleziono zwłoki dwojga dzieci Kosterów, najmłodsza zaś córka była w mieszkaniu za skrzynią, przysypana kaszą. Młodsze dzieci miały potrzaskane czaszki, z czego przypuszczają przedstawiciele władzy, że zbrodniarze schwycili dzieci za nogi i zamordowali uderzeniami głową o podłogę. Policja poznańska jest już na śladzie zbrodni. Zrabowane konie znaleziono stojące bez dozoru przed jedną z restauracji. Stwierdzono brak futra, pieniędzy i pewnej części ubrania.

Straszna śmierć przy pracy. Na terytorjum elektrowni tramwajów miejskich przy ul. Przyokopowej nr. 28, podczas windowania rury żelaznej pękł łańcuch przy dźwigu, skutkiem czego oberwało się żelazo i uderzyło w stojącego pod dźwigiem 46-letniego Józefa Sobczaka, ślusarza (Przyokopowa nr. 56). Trafiony w kręgosłup Sobczak poniósł śmierć na miejscu.

Okradzenie Bratniej Pomocy. Z lokalu towarzystwa „Bratnia pomoc studentów uniwersytetu warszawskiego" (Krakowskie-Przedmieście 26/28) skradziono maszynę do pisania systemu „Underwood", wartości trzy miljony mk.

Śmierć w płomieniach. W domu nr. 41 przy ul. Nowolipki, w mieszkaniu Goldy Bęblichowej, pozostawiona samotnie siostra jej, 32-letnia Chaja Ruchla Borensztejnówna, zamieszkała stale z rodzicami w cegielni Szczęśliwice, wczoraj rano z niewiadomej narazie przyczyny spowodowała pożar, przyczem zapaliła na sobie ubranie. Wskutek braku ratunku, Borensteinówna poniosła śmierć na miejscu z powodu ogólnego poparzenia i opalenia. Gdy po upływie pół godziny, od chwili wyjścia na miasto, Bęblichowa wróciła do domu, zastała jeszcze siostrę swą w ogniu, który ugasili nadbiegli na alarm sąsiedzi, lecz Borensteinówna już nie żyła. Zmarła tragiczną śmiercią była chorą umysłowo i niedawno wypisała się ze szpitala św. Jana Bożego.

Z sądów.

O przywłaszczenie zboża rządowego.

Ciągnąca się niespełna dwa lata głośna sprawa przemysłowca Karola Michlera, magazyniera jego Seweryna Tauera (uniewinnionych już wyrokiem sądu okręgowego), dyrektora - dysponenta Juljana Tauera, Abrama Finkla, właściciela kantoru przewozowego, Chaima i Szlamy Wiszniaków, oraz Chila Hochermona, oskarżonych już to o przywłaszczenie, już to o pomoc przy ukrywaniu zboża rządowego, znalazła się onegdaj na wokandzie sądu apelacyjnego, jako instancji 2-ej.

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu przemówień obrońców oskarżonych, uchylił skazujący wyrok sądu okręgowego i Jul. Tauera, Hochermana, Chila i Wiszniaka Chaima uniewinnił. Innych oskarżonych, a wśród nich i Michlera, jak wspomnieliśmy wyżej, uniewinnił już sąd okręgowy; co do nich wyrok już się uprawomocnił.

Teatr i muzyka.

Z OPERY.

Wznowienie „Damy Pikowej" na cześć Michaliny Frenklówny.

Poza występami Smirnowa w „Rigolecie" i „Cyganerji", w których to operach kreacje tego śpiewaka są znane i niejednokrotnie były już omawiane, — uroczystym i ciekawym momentem było ostatnio wznowienie „Damy Pikowej" Czajkowskiego ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu pracy scenicznej Michaliny Frenklówny. Z tego przedstawienia dzięki zarówno jubilatce, jak i zresztą niezwykle dobrej, częściowo zmienionej obsadzie, słuchacz, nawet z obowiązku usposobiony krytycznie, wychodzi pod szczerem, silnem wrażeniem. Przedewszystkiem p. Frenklówny rola hrabiny należy z pewnością do jej kreacji najlepszych; nie zapomina się prędko scen takich, jak owa w sypialni z prześliczną, staro-francuską balladą pośrodku aktu. P. M. Frenklówna pod względem kunsztu wokalnego może służyć za rzadki wzór pouczający, że wyjść z dobrej szkoły (Souvestrów) i umieć śpiewać — to równoznaczne z ważnością zachowania do późnych lat głosu świeżego, pięknego, bez śladów wytężającej wieloletniej pracy codziennej.

Jubilatka darzona powszechną sympatją — zebrała wiele życzeń i upominków wśród owacji całej widowni. Aby o reszcie obsady mieć pojęcie, wystarczy wymienić panie: Lewicką (Eliza), Leską, Jaroszównę (guwernantka), śliczną jak zawsze, p. Ulankiewiczównę (w roli pasterki), panów: Dygasa, Narożnego, Michałowskiego, Janowskiego i innych. Dyrygował p. Rodziński.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Romeo i Julja".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Eros i Psyche".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Lekkoduch".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny".

Teatr Polski. Dziś i codziennie „To co najważniejsze".

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość".

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa".

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".

Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Krzyżacy".

Z Filharmonji. Dzisiaj koncert symfoniczny z udziałem artysty-śpiewaka Tadeusza Ordy. W programie symfonja „Fantastyczna" Berlioza, oraz rapsodja „Italia", kompozytora włoskiego Caselli. Dyryguje G. Fitelberg.

V Poranek Muzyczny odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 12 i pół w sali teatru Nowości i poświęcony będzie całkowicie muzyce francuskiej. Repr. pod batutą majora A. Sielskiego wykona Karnawał Rzymski — Berlioza; Danse macabre — Saint-Saens'a, Robespierre — Litolffa i muzykę baletową z opery „Cyd" — Massenet'a. Szereg arji i pieśni odśpiewają: młoda śpiewaczka L. Czechowiczówna i znakomity barytonista opery naszej F. Freszel. Bilety u Chodowieckiego, Krakowskie Przedm. 9.

Teatr Zabawek w Wodewilu dla dzieci. Na tle feerji „Zima" z tańcami, muzyką i śpiewem w niedzielę 18 bm. o godz. 12 w poł. w Wodewilu wystąpią: znakomity tenor opery p. Adam Dobosz i p. Walerja Markowska. Zabawa zakończy się „Przygodami małego Jasia" i gawędą p. Paszke-Folakowej o rytmie i ruchu przy współudziale dzieci ze sali. Bilety w kasie Wodewilu Nowy Świat 43, codziennie od 10 rano do 3 pp.

Teatr dla dzieci w Teatrze Polskim. W nadchodzącą niedzielę d. 18 b. m., o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Polskim szóste z rzędu przedstawienie „Teatru dla dzieci", zorganizowane przez Komisję Międzyzwiązkową Kult.-Art. Odegrana zostanie 4-aktowa baśń fantastyczna „Jaś i Małgosia" ze śpiewami i tańcami w układzie muzycznym Halszki Grimali-Zbierzchowskiej. Nowa wystawa, pierwszorzędna obsada i reżyserja Henryka Małkowskiego przyczynią się niewątpliwie do osiągnięcia wielkiego sukcesu. Bilety są do nabycia w biurze Kom. Kult.-Art. (Bracka 18, I piętro, w podwórzu), od godz. 4 — 7 wiecz.

Nowa Szopka Pikadora. „Szopka Pikadora" cieszy się stałem powodzeniem. W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa przedstawienia „Szopki", jedno o godz. 6-ej po poł., 2-gie od 10-ej wiecz. Kasa codziennie czynna od godz. 5-ej, w niedzielę od godz. 2-ej po południu.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika".

Od tow. Bolesława Stamowskiego w Cleveland 2 dolary ameryk.

Zebrane przez tow. Grobelnego od gości w willi „Gencjana" w Zakopanem mk. 50.000.

Zebrane przez tow. Józefa Kobyłeckiego od pracowników Spółdzielni Spożywców Kolejarzy Okr. Warszawskiego mk. 19,100.

Bezimiennie mk. 1000.

Na ofiary zajść na Placu Trzech Krzyży w dniu 11 grudnia ub. roku.

Zebrane przez tow. Grobelnego od gości w willi „Gencjana" w Zakopanem mk. 25,000. Bezimiennie mk. 15,000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

W rocznicę zgonu nieodżałowanej pamięci dra Maksymiljana Dinte, składa córka mk. 20,000.

SPROSTOWANIE.

Na pomnik prezydenta Narutowicza nieprzyjęte przez Wydział ofiar „Kurjera Warszawskiego" złożono w Administracji „Robotnika", nie jak mylnie wydrukowano mk. 3000, lecz mk. 5000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.